Nr. 126. Kraków, Sobota 6 Czerwca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują;

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncesy. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Na podstawie ugody zawartej z wydawnictwem **„NOWE MODY“** Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą je otrzymać po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.**

Nowe Mody wychodzące 1 i 15 każdego miesiąca, obejmują rocznie przeszło 2.500 rycin i wzorów na ubiory i roboty ręczne, 48 kolorowanych obrazów i 12 tablic kroju, oraz powieści, nowele, artykuły literackie, rozmaitości itd.

***Kraków**, 5 czerwca.*

Miesiąc już minął od pamiętnych uroczystości w dniu 3 maja, które poruszyły całą Polskę i dowiodły, że poczucie narodowe nietylko w nas nie słabnie, lecz coraz szersze obejmuje kręgi społeczne, — a jeszcze nie mogą uspokoić się i przyjść do równowagi umysłowej organa koteryi, której uroczystości owe tem bardziej być muszą nie na rękę, że nietylko bez niej, lecz wbrew jej agitacyom odbyły się z należytym spokojem i powagą.

Oprócz pism codziennych, przywdziewa coraz częściej zbroję szermierza koteryjnego *Przegląd polski*, ostatniemi zaś czasy, regularnie co miesiąc ostrzeliwa obóz demokratyczny. Przed 3-cim maja ostrzegał o okropnych następstwach polityki „budzenia ducha“, opartej na „czczych demonstracyach“, — dzisiaj musi naturalnie dzieła dokończyć i, mimo że wróżby i przepowiednie się nie spełniły, udowodnić, że co się nie stało, to jeszcze stać się może. *Czas*, jak zwykle, pomieścił w swych szpaltach te arcyciekawe wywody „powag“ z *Przeglądu*, zaopatrując je krótkim ze swej strony komentarzem o „zdyskredytowanej praktyce demonstracyj“ i o „nadużywaniu haseł patryotycznych do celów osobistych, stronniczych, a czasami nawet brudnych *(sic)*“ Uraczywszy tą ogólnikową obelgą tych wszystkich, którzy przyczynili się do uczczenia 100-letniej rocznicy jednego z najważniejszych wypadków w Polsce, zamieszcza *Czas* „godny uwagi“ artykuł *Przeglądu Polskiego*.

Rzeczywiście godny to uwagi artykuł, bo dowodzi, jak bardzo czuje się zagrożoną w swej egzystencyi koterya krakowska, jeżli zrozpaczona, w braku innych motywów, wyzyskać chce koniecznie na swą korzyść te, które najmniej do tego się nadają. A jak zręcznie bierze się ich szermierz do rzeczy, wskazuje następujący tok myśli „uwagi godnego“ artykułu.

Otwarcie tedy przyznaje *Przegląd* na wstępie, „że stronnictwo konserwatywne w Galicyi przyłączyło się do obchodu w granicach legalnych, biorąc tylko udział w nabożeństwach kościelnych i iluminacyi, lub zakładając dzieła użyteczności publicznej dla trwalszego uczczenia wielkiej historycznej pamiątki. Wobec zachodzących stosunków, stronnictwo to powstrzymało się od wzięcia inicyatywy w urządzeniu obchodu. Całej uroczystości brakło wyższego nastroju i powagi. Dzień 3 maja nie przypomniał nam ani nastrojem, ani podniosłością ducha, dnia pogrzebu Mickiewicza w Krakowie.“

Poczucie „legalności“ posunęło stronnictwo konserwatywne do tego stopnia, że opanowana przez nie najwyższa polska instytucya, akademia umiejętności, nie odbyła tym razem dorocznego posiedzenia w dniu 3 maja, jak to czyniła innemi laty, lecz odłożyła spełnienie tego aktu na później, aby snać ktoś nie pomyślał, że to „demonstracya“.

Następnie przypomina *Przegląd* manifestacye warszawskie, i z lekkiem sercem odpowiedzialność za nie składa na tych, co w kraju urządzali obchody uroczyste. Nie obeszło się naturalnie przy tej sposobności bez ulubionych wycieczek przeciw emigracyi polskiej, a jak konsekwentnie umie *Przegląd* na ten temat rozumować, dowodem tego dwa następujące jego, wręcz sprzeczne, twierdzenia. Jedno opiewa:

„Za granicą, w centrach emigracyjnych Zurichu, Paryżu, Nowym Jorku, odbyły się manifestacye po większej części w taki sposób, że krajowi tylko szkodzić mogą.“

O kilkanaście zaś wierszy pisze tensam autor: „Obchody historycznych pamiątek mają racyę bytu za granicą, łączą choć na chwilę rozproszonych ziomków i mogą być bardzo pożyteczne, o ile są poważne.“

W dalszym ciągu czytamy następujące zdanie: „Nie dziwimy się wszakże i nie bierzemy za złe, jeżeli wśród tegorocznych obchodów konstytucyi Trzeciego Maja tu i owdzie za granicą padły gorętsze słowa, lub użyto jakichś demonstracyjnych fajerwerków; wiemy dobrze, że zapał oratorski często podnosi i że przy tego rodzaju uroczystościach używane bywają różne teatralne akcesorya, zwłaszcza w Ameryce. Tylko tych dekoracyj teatralnych nie należy brać zbyt seryo. Ani zatknięcie chorągwi polskiej na jakimś zagranicznym ratuszu, ani wieńczenie posągu wolności, ani defilada wolnych strzelców, kosynierów i krakusów, sprawy narodowej na jeden krok nie posunie. Są to manifestacye nie zbyt poważne, ale nie szkodliwe, jeżeli w nich nie ma innego ukrytego celu.“

Skoro więc nie są szkodliwe, to wnosićby można, że w najgorszym razie nie wyrządziły krajowi szkody. Takby być powinno, wedle zasad logiki, — gdyby nie ta okoliczność, że *Przegląd* mienia pojęcia i za „kraj“ uważa rządzącą w nim koteryę; a że mu o tę koteryę głównie idzie, dowodzi jego twierdzenie, że stowarzyszenia i zakłady polskie za granicą „mają szerzyć miłość do kraju, a nie nienawiść do rządzącego dziś w kraju politycznego kierunku.“

Zapewnie, to prawda, że wszelkie uroczystości narodowe do wzmocnienia dzisiejszego politycznego kierunku w kraju się nie przyczyniają, — ale też jest to bardzo naturalnym ich wynikiem, skoro ten „kierunek“ okazuje się tendencyi narodowej wręcz przeciwnym.

W ogóle zamiarem autora zamieszczonego w *Przeglądzie* artykułu było: przykuć strachem resztki pierzchającej armii konserwatystów do sztandaru stronnictwa przez złowróżbne przepowiednie, że stronnictwo demokratyczne w kraju idzie ręka w rękę z emigracyą, która dąży nie do czego innego, tylko do „rewolucyi“, do powstania. Innemi słowy mówią organa koteryi panującej: my tylko gwarantujemy wam spokój i jedwabny żywot bez krwi rozlewu; oddajcie tylko na chwilę ster rządu demokratom, a w jednej chwili mieć będziecie rewolucyę, mordy i pożogi. Tak bowiem rozumieć jedynie można następujący, wielce charakterystyczny ustęp „uwagi godnego“ artykułu:

„Do działalności epigonów rządu narodowego i centralizacyi paryskiej nie trzeba, pomimo tego, dopóty żadnej wagi przywiązywać, dopóki przeważna część kraju jest konserwatywna. Pamiętajmy o tem, że menerzy konspiracyjni na emigracyi o tyle tylko głowy podnoszą i występują na jaw ze swą robotą, o ile widzą, że tu w kraju stronnictwo konserwatywne może być podkopanem, że rozwijają się i rosną w siły u nas radykalne i demagogiczne żywioły. Jak to wykazano w ostatnim *Przeglądzie*, częste urządzanie przeróżnych manifestacyj i demonstracyj, jest tylko na to, aby obóz mieniący się demokratyczno-narodowym wzmocnić; tak samo wzmocnienie tego obozu jest dopiero najlepszym środkiem, aby menerzy konspiracyi jakikolwiek wpływ na kraj mogli napowrót pozyskać i grunt do swych robót przygotować. Póki opinia publiczna u nas słucha ludzi wyższych i doświadczonych, póki w szerszych masach nie zdoła się dziennikarską wrzawą, pismami ulotnemi i demokratyczną agitacyą zachwiać zaufania do ludzi naczelnych i kierowników w kraju, póty płonne są wszelkie obawy, aby roboty konspiracyi wydały jakiekolwiek owoce“.

Musi już bardzo źle być w obozie konserwatywnym, jeśli „powagi“ jego w tak dziecinny iście sposób oddziałać chcą na opinię ogółu. Faktem jest bowiem, że w całym kraju, po wsiach, miastach i miasteczkach w dniu 3 maja uroczystości odbyły się ku powszechnemu zadowoleniu i przyniosły wiele krajowi korzyści, bo ożywiły poczucie narodowe w najniższych klasach ludności, a o „rewolucyi“ czy „konspiracyi“ nikomu ani się śniło.

Rozumowania takie, jak nam ich organa rządzącej koteryi ostatniemi czasy podostatkiem dostarczyły, dowodzą także, iż menerzy stronnictwa rządzącego tracą czucie z krajem, nie liczą się z jego opinią, lecz chcą mu narzucić swoją. Dyktatorskie rządy tego stronnictwa coraz gorsze wydają plony, społeczeństwu polskiemu coraz mniej imponują „wielkości“, które z dniem każdym więcej krajowi szkodzą, niż przynoszą korzyści. Doczekamy się niebawem chwili, że przeżyją one swoją sławę, a kraj i społeczeństwo dadzą sobie bez nich rady.

Rosya i Francya.

„Myśl o solidarności interesów rosyjskich i francuskich coraz bardziej się rozwija“ — piszą *Nowosti*. Idea przymierza francusko-rosyjskiego propagowaną jest nietylko w gazetach i pismach peryodycznych, ale nawet w książkach oddzielnych. Jedną z takich jest „*La Russie et l'Europe*“ przez Gastona Salvat'a. Autor dotyka stosunków wzajemnych tych obu państw, jak również innych. Dowodzi on bardzo przekonywująco, że ze wszystkich państw europejskich jedna tylko Rosya może wzbudzać zaufanie i sympatyę Francyi; od niej tylko jednej ta ostatnia może oczekiwać poparcia w warunkach krytycznych. Rosya, otoczona ze wszech stron wrogami może także rachować tylko na Francyę. Ta zaś, co chwila oczekująca wojny ze strony państw złączonych trójprzymierzem i mająca zaufanie tylko do wielkiej i bogatej Rosyi, skłonna jest do zasilenia jej swemi kapitałami, zamknąwszy je dla sprzymierzonych. Rosya bogatszą jest od innych państw i najmniej długów posiada (przypada w niej przeciętnie 87 fr. długu państwowego na osobę, podczas gdy w Niemczech 212 fr., Austryi 823, we Włoszech 400 fr.). Rosya mogłaby pożyczyć od Francyi 30 miliardów i tylko wtedy pod względem zadłużenia zrównałaby się z Włochami. Rosya ma przyszłość. Francya tak jest dla niej potrzebną, jak ona również dla Francyi. — Przeciwko tym dwom państwom uknuty jest szeroki spisek. Niemcy chcą zagarnąć sobie ich rdzenne posiadłości, Anglia — kolonie, Włochy — resztę. Tylko wspólnemi siłami Francya i Rosya może zapobiedz ogólnemu ujęciu w karby całej Europy.

P. Salvat robi uwagę, że sympatya Francyi ku Rosyi, datująca się od roku 1870, pochodziła nie od rządu, lecz od narodu, że powstanie tych uczuć było instynktowne i zarazem świadome, że jakaś nieznana tajemnicza siła poruszyła cały naród francuski w chwili krytycznej i wskazała mu zbawienie w Rosyi. Prąd w tym kierunku istnieje dość silny, chodzi tylko o to, jak zeń skorzystać i w jaki sposób osiągnąć największy rezultat? Jest to zadanie rządu francuskiego i mógłby on wyzyskać je na korzyść Francyi. W przeciwnym razie Francyę i całą Europę swobodną czeka zagłada. Zjawi się na jej miejsce żołdactwo pruskie, a następnie nawała azyatycka zetrze z oblicza ziemi ostatnie ślady cywilizacyi europejskiej.

Księcia Bismarka pisarz francuski potępia ostro; jego politykę nazywa zbrodniczą. Trójprzymierze mówi dużo o pokoju, ale jeżeli ono dąży ku wojnie, to Francya i Rosya znajdą dosyć sił, ażeby zmusić sprzymierzonych do istotnej troskliwości o pokój. P. Salvat jest tego zdania, że dla zmuszenia „ligi pokojowej“ do trzymania się w granicach rozwagi zbytecznem byłoby zawieranie formalnego przymierza francusko-rosyjskiego. W razie potrzeby utrwali się ono samo przez się. Zawierać obecnie traktat pokojowy, byłoby nawet rzeczą szkodliwą, gdyż dałoby to powód do wzmocnienia rozluźnionych węzłów „ligi pokojowej“. Sam książę Bismark w liście do Mazzini'ego doskonale określił, co to jest przymierze naturalne. Takie właśnie przymierze, chociaż nie na piśmie, a jednak trwałe łączy Rosyę z Francyą“.

P. Salvat dowodzi w końcu, iż sama Opatrzność włożyła szczególne zadanie na Rosyę. Misya jej polegać ma na swobodnem zjednoczeniu narodów zachodnich ze wschodniemi, i to nie w drodze wojny, lecz środkami pokojowemi. Tą właśnie drogą, zdaniem Salvata, będzie rozstrzygnięta groźna dla zachodniej Europy kwestya socyalna.

Oczywiście zdanie to jest mrzonką szowinistycznego zwolennika przymierza francusko rosyjskiego, — mrzonką, nie odpowiadającą realnym stosunkom politycznym. I nie zwracalibyśmy uwagi na pracę p. Salvata, gdyby nie to, że jest ona charakterystycznym objawem chwili ze względu na dzisiejszy stosunek Francyi do Rosyi. Pisma rosyjskie chwytają w lot tego rodzaju enuncyacye i komentują je na swój sposób. *Nowosti* z upodobaniem zazuaczają, że francuski publicysta w ocenieniu roli pokojowej Rosyi bardzo się zbliżył do opinij „słowianofila“ Chomiakowa i wielu innych t. zw. „zachodniowców“, którzy przypisują rzekomej „idei rosyjskiej“ znaczenie powszechno-ludzkie, a rosyjskiej polityce wskazują wielkie zadania na Zachodzie.

Naturalnie przedstawiciele „oświeconego słowianofilstwa“ rosyjskiego zapominają o tem, że historya Rosyi i jej dążności społeczno-polityczne rozwijają się w coraz większej sprzeczności nietylko z dążnościami ludów słowiańskich, lecz w ogóle z postępowym rozwojem cywilizacyi europejskiej, — i co zresztą autokratyczna Rosya dać może Europie, rozwijającej się na podstawach konstytucyjnego równouprawnienia? jaki wpływ dodatni wywrzećby mogła poroniona cywilizacya bizantyńska na umysłowy i społeczny rozwój zachodniej Europy?

Sprawy krajowe.

***Lwów**, 4 czerwca.*

(S,) Uchwałą z d. 21 listopada zeszłego roku polecił Sejm Wydziałowi krajowemu między innemi, żeby wpłynął na właściwej drodze na reprezentacye miast, iżby zaprowadziły ścisłą kontrolę jakości wprowadzonych do miast artykułów nabiałowych. Zakomunikowawszy tę uchwałę krajowej komisyi dla spraw rolniczych, postanowił Wydział krajowy zgodnie z jej opinią zapytać, zanim się cokolwiek w tej sprawie uczyni, poszczególne większe miasta naszego kraju, czy i jaka w nich bywa wykonywana kontrola nad sprzedawanemi artykułami nabiałowemi. Na zapytanie to, wystosowane w lutym br. do miast: Lwowa, Krakowa, Tarnopola, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa, Kołomyi, Stanisławowa, Sambora, Drohobycza, Nowego Sącza i Biały, odpowiedzi nadeszły już wszystkie, z wyjątkiem stolicy kraju, miasta Lwowa. Chociaż mieszkańcy tego miasta uskarżają się wszyscy na brak jakiejkolwiek racyonalnej kontroli nad nabiałem, podobnie zresztą jak i nad innemi artykułami spożywczemi, to jednak musi być ta kontrola i bardzo rozległą i bardzo skomplikowaną, skoro w ciągu 3 miesięcy nie można było dać Wydziałowi krajowemu żądanego sprawozdania, mimo że władza ta z cierpliwością, godną lepszej sprawy, kilkakrotnie, jak słyszałem, przypominała magistratowi swe wezwanie.

Relacye miast, które nadesłały sprawozdania, ciekawe rzucają światło na stan tej ważnej dla zdrowia mieszkańców sprawy. — Z większej części sprawozdań widać, że kontrola artykułów nabiałowych albo wcale wykonywaną nie bywa, albo też wykonuje ją się tak, by się zdawało, że się coś robi, bez używania nawet specyalnych do tego przyrządów. W kilku miastach bywają używane do ocenienia jakości mleka jedynie tylko wagi mleczne czyli mleko mierze Quevenna (jak w Tarnowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie), co zamiast fałszowaniu mleka zapobiegać, bardzo często fałszerstwo tylko pokrywać, a zatem i ułatwiać może. Jedynie w Krakowie odbywa się kontrola mleka więcej racyonalnie (przez oznaczenie ciężaru gatunkowego, ilości tłuszczu w mleku zawartego a ewentualnie dodatku mąki) chociaż i tu używane do badania przyrządy nie są odpowiednie. Gorzej się dzieje na prowincyi. W Przemyślu n. p. kontrolę nad artykułami nabiałowemi, wprowadzanemi na targi, wykonuje lekarz miejski lub weterynarz (*sic*), który w braku obowiązujących przepisów, jak powiedziano w sprawozdaniu „kieruje się utartemi metodami fizyologicznego (*sic*) badania“. Nie będę nużył czytelników opisem szczegółowym badania tego i tej metody. Gdzieindziej jakość masła próbuje się „świdrem“(!) jeszcze gdzieindziej jedynym probierzem jest „zmysł smaku“, lub „rzut oka“, a gdzie niegdzie twierdzą relacye, że „masło podejrzane bywa poddawane rozbiorowi w aptekach.“ Jedynie w Krakowie poddaje magistrat podejrzane masło lub sery badaniu w chemicznej pracowni.

Wobec tego stanu rzeczy, chcąc jak najrychlej uczynić zadość poleceniu Sejmu i wprowadzić w

---

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

WALERYĘ MARRENÉ.

5 (Ciąg dalszy).

Ubrana już zupełnie w pół do dziesiątej, pomimo wczesnej godziny, wchodziła do pokoju siostry. Jadwinia miała wprawdzie ufryzowaną głowę, miała nóżki obute w różowe jedwabne pończoszki i różowe pantofelki, miała nawet na sobie z jedwabnej gazy spódniczkę, tylko, zamiast stanika, narzucony był na ramiona batystowy kaftanik.

— Cóż się to stało? — zawołała zdziwiona Marcela.

— Widzisz, Marcelko, stanik był za ciasny, posłałam go do magazynu.

— Można go było włożyć — wtrąciła panna Matylda, która z powagą swego urzędu prezydowała w ubieralni — ale panna Jadwiga nie chciała pozwolić przysznurować gorsetu.

— Marcelko, ja nie mogę być ściśnięta, nie miałabym żadnej przyjemności, — tłumaczyła się Jadwinia — ja się tak będę bawiła.

— Trzeba było wcześniej o tym staniku pomyśleć. Pamiętaj, że w domu własnym panna spóźnić się nie może.

— Oh! jeśli tylko o to idzie, pozwól mi włożyć niebieską sukienkę, a wnet będę gotowa. Jest świeżuteńka!

— Suknia wełniana! Co też tobie do głowy przychodzi — rzekła zgorszona tą samą myślą Marcela. — Któż widział na bal kłaść suknię wełnianą!

— Zaręczam ci, tańczyłabym w niej tak samo. Pozwól tylko, a zobaczysz.

— Moja Jadwiniu, czyż nie rozumiesz, co strój znaczy dla kobiety.

— A te, co nie mają za co się stroić?

— Te — odparła z wyrazem litosnego ubolewania Marcela — bądź pewna, że zawsze przyćmione zostaną.

— To cóż mi po piękności, którą zawdzięczam modniarce, a wreszcie pieniądzom, jakie wydać mogę. Ja chcę się podobać sama przez się, chociażby w brzydkiej sukni.

Marcela uśmiechnęła się, jak matka uśmiecha się z dziwactwa dziecka.

— Nawet Kopciuszek — wyrzekła — zdobyła sobie królewicza, kiedy dobra wieszczka, dotknięciem laski czarodziejskiej ubrała ją w pyszną tualetę, a do tego dodała elegancki ekwipaż.

— To i cóż, bajka dobrą jest dla małych dziewczynek, które marzą o królewiczach, ale ja...

— O czemże ty marzysz Jadwiniu?

Zagadniona wahała się chwilę, a potem wyrzekła z nagłą determinacyą:

— O uczciwym chłopcu, któryby mnie kochał stroiną, czy nie, bogatą, czy ubogą, z którym pracowalibyśmy razem:

— Ciekawam bardzo, jakbyś ty pracowała — wyrzekła Marcela, przyglądając jej się z najwyższem zdziwieniem.

— W czasie, gdy on byłby w fabryce.

— W fabryce! myślisz iść za robotnika?

Twarz Jadwini przybrała nagle kolor piwonii.

— Przecież w fabrykach są nietylko robotnicy. Łapiesz mnie za słówka, mówiłam w fabryce, jakbym powiedziała na sądach, albo w biurze, ja wówczas malowałabym na porcelanie, albo robiła koronki, albo cokolwiek innego, co przynosiłoby mi wiele pieniędzy. Wiesz, jak w tej komedyi „O własnej sile“, którą doskonale pamiętam.

Marcela nie przypominała sobie komedyi tak dobrze, jak siostra. Zresztą o to nie chodziło.

— Ależ ty tego wszystkiego nie umiesz! — zawołała.

— Wielka rzecz, nauczyć się mogę. Przytem doglądałabym porządku domowego, obiadu, kupiłam sobie nawet książkę kucharską.

— Widzę, iż nie żartem myślisz swoje zamiary w czyn wprowadzić — rzekła z pobłażliwym uśmiechem, — nie wątpię nawet, że masz gotowego bohatera tej pięknej sielanki.

Nie wiadomo, co Jadwinia byłaby odpowiedziała na tak wyraźną interpelacyę; bo w tej chwili wniesiono stanik i naturalnie, wobec tualety, wszystkie inne kwestye poszły na bok. — —

O dziesiątej stawił się narzeczony, poprzedzony przepysznym bukietem, przystosowanym do koloru sukni Marceli, bo składały go same różowe kwiaty. Potem przybyło kilka poufalszych, lepiej znajomych, ciekawszych, a po jedenastej goście napływać zaczęli zbitą falą.

Dzwonek odzywał się co minuta, następnie słychać było w przedpokoju szelest sukien, mniej więcej długo przyprowadzanych do porządku i ukazywały się młode kobiety, małżeństwa, rodziny całe. Czarne fraki zwykle zostawały przy wejściu, w czasie, gdy gospodarz domu, jego córka i syn odprowadzali do miejsc właściwych na kanapach i fotelach, ustawionych w koło ścian wielkiego salonu. Panie, usiadłszy, przypatrywały się jedna drugiej, robiąc przegląd strojów i twarzy. Mężczyźni znów wchodzili po jednemu, po dwóch, składali głęboki ukłon Marceli, czasem ściskali jej rękę, witali się z panem domu, ze Stanisławem i skupiali przy drzwiach, coraz zbitszym zastępem.

Marcela czyniła honory domu z właściwym sobie wdziękiem. Było rzeczą widoczną, iż była mistrzynią w tej sztuce. Zapanowała nad rozmarzeniem, które przebaczonoby narzeczonej, dla każdego miała uprzejme słówko lub uśmiech, nawet dla pana Melchiora, który stawił się, choć sztywny i cierpki, ażeby nie dać poznać swej porażki. Jadwinia kręciła się jak chochlik po salonie, udzielając gościom swej wesołości.

Męzka część rodziny znajdowała się także na swojem stanowisku. Sawiński był uprzedzająco grzecznym, Ryszard, nie narzucając się zbytecznie, zabierał powoli swe miejsce w domu przyszłego teścia a Stanisław, gładki, poprawny w obejściu jak w stroju bez zarzutu, żółto blady, jak zwykle, z oczyma też, jak zwykle, przygasłemi i lekko podsiniałemi, spełniał obowiązki wice-gospodarza wzorowo; dość było jednak spojrzeć na niego, by zrozumieć, iż nie bawił się wcale, że czynił tylko ustępstwo konwenansom, w duchu może posyłając do djabła całe towarzystwo.

Gości przybywało ciągle. Roznoszono herbatę dla formy, gdyż każdy prawie odsuwał podawaną sobie filiżankę. Tłum różnobarwnych kobiet zasiadł wszystkie miejsca, a czarny zastęp mężczyzn posuwał się zwolna ku środkowi salonu na kształt wzbierającej fali. Ci, co nadchodzili teraz, sprawiali pewne zamięszanie. Dla przybywających pań przynoszono krzesła, które znów wysuwały się coraz bardziej, zajmując przestrzeń, przeznaczoną na arenę tańca, inne przechodziły do dalszych pokoi. Panny po dwie, po trzy razem, wysuwały się do buduaru. Niektóre kobiety, spóźniające się z umysłu, wprost tam dążyły.

W buduarze bawiono się swobodnie. W salonie, zrzadka tylko jaka postać męzka śmielsza lub bardziej niecierpliwa, z *szapoklakiem* pod pachą, nie czekając chwili rozpoczęcia tańca, wysuwała się z szeregów, zalegających drzwi wchodowe, przekraczała dzielącą ją od pań przestrzeń, składała ukłon, zamieniała słów parę i cofała się napowrót, niby dawni rycerze rozpoczynający harce przed bitwą.

Do buduaru mężczyźni mieli przystęp przez gabinet pana domu i tu już zajmowali miejsca pomiędzy damami na taboretach, krzesłach, jakie w potrzebie przynosili sobie sami i umieszczali przy tych, z któremi rozmawiać pragnęli.

Po za wachlarzami zamieniano spojrzenia, żywe słówka, może wyznania, pod pozorem zamówień do tańca. Kobiety, przy których nie było nikogo, spoglądały w koło, szukając dobrych znajomych, przyjaciół lub wielbicieli, a tymczasem obmawiały te z pomiędzy siebie, przy których widać było jednę lub nawet dwie i więcej głów męzkich. Panny oburzały się po cichu na tę nieznośną kokietkę, panią Mulską, lub gorzej jeszcze na panią Kalicką. Dwie te panie, siedząc na dwóch przeciwnych rogach buduaru, każda otoczona swoim dworem, nie szczędziły sobie obmów wzajemnych.

(C. d. n.)

miastach taką kontrolę produktów nabiałowych, któraby konsumentów rzeczywiście chronić, a tem samem produkcyę zdrowych i czystych artykułów wspierać mogła, należy udzielić miastom dokładnej i na racyonalnych zasadach opartej instrukcyi, w jaki sposób kontrola wspomniana powinna byc wykonywaną. Wydział krajowy zamierza wypracowanie takiej instrukcyi poruczyć krajowemu instruktorowi mleczarstwa, p. Massalskiemu w porozumieniu z prof. Z. Strusiewiczem, referentem spraw rolniczych w Wydziale krajowym.

Kółka rolnicze.

I.

Za kilka dni, bo już 9 i 10 b. m. odbędzie się w Tarnowie walne zgromadzznie delegatów „Kółek rolniczych.“ Przeszło 700 osób zgłosiło się dotychczas, że wezmą udział w walnem zgromadzeniu. Jest to dowodem niezwykłego, jak na nasze stosunki, rozwoju tego pożytecznego Towarzystwa i zainteresowania się ogółu społeczeństwa tą tak ważną dla naszej przyszłości instytucyą.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa „Kółek“ za rok 1890 podnosi na wstępie, że rozwój „Kółek rolniczych“ w ubiegłym roku przybrał jeszcze znaczniejsze niż w latach poprzednich, rozmiary; a „już samo przystąpienie do Towarzystwa na członków wspierających najwyższych dostojników kościoła i władz krajowych jest jasnym dowodem, że Towarzystwo swą dodatnią i wytrwałą pracą zjednało sobie ogólne uznanie.“ Zarząd główny pracował nad podniesieniem dobrobytu, oświaty i moralności ludu, a rezultat usiłowań tych i prac przedstawia się choćby w następujących cyfrach: Gdy w roku 1887 zawiązano tylko „Kółek rolniczych“ 25, a 29 w r. 1888, to już w roku 1889 utworzono nowych „Kółek“ 75, a w roku ostatnim 121. Liczby te wskazują nietylko na zajęcie się sprawą ze strony zarządu, ale na zrozumienie potrzeby tej instytucyi przez samych włościan. Ogółem było ich w roku ubiegłym **607**, obejmujących 877 gmin. Liczba członków z końcem roku 1890 wynosiła **27.203** osób.

Prócz wykazanych członków w „Kółkach rolniczych“, liczyło Towarzystwo przy końcu roku 1890 4 członków założycieli i 245 członków wspierających, zatem ogólna liczba członków wynosiła z końcem 1890 r. 27.452.

W roku 1890 powstał 13 z rzędu zarząd powiatowy Towarzystwa w Podhajcach. Prezesem jego jest ks. infułat Jakób Kerschko. Przy końcu tego roku poczyniono przedwstępne kroki do zawiązania i zorganizowania zarządów powiatowych w Krakowie i Wieliczce.

Przy rozsyłaniu książek zarząd główny uwzględniał wydawnictwa, które dla czytelń ludowych są najodpowiedniejsze i zwracał szczególniejszą uwagę na te książki i czasopisma, które „Kółka rolnicze“ w darze od pojedyńczych osób otrzymywały, dlatego lustratorowie mieli polecenie, aby przy zwiedzaniu gospodarstw „Kółek rolniczych“ lustrowali i ich czytelnie, pouczając zarządy, jakie książki mogą być odpowiednie dla czytelników „Kółek“. Główną wskazówką w tej sprawie były informacye, zamieszczane w „Przewodniku dla Kółek rolniczych“. W ogóle zamiłowanie do czytania pomiędzy członkami ciągle wzrasta, a wiele „Kółek“ posiada już znaczne biblioteczki, składające się z książek większej wartości. Biblioteczkom „Kółek rolniczych“ bywały najwięcej dostarczane książeczki wydawnictwa „Macierzy polskiej“ i komitetu wydawnictwa dziełek ludowych; pierwsze udzielało zarządowi głównemu 40 prc., drugie zaś 50 prc. opustu od cen zwyczajnych. W r. 1890 zarząd główny otrzymał znaczną ilość książek w darze od Wydziału kraj., od Tow. im. Stanisława Staszyca, a oprócz tego przeszło 300 dziełek od osób prywatnych.

W sprawozdaniu wyraża zarząd uznanie krakowskiemu „Towarzystu Oświaty ludowej, które popierało cele Towarzystwa przez zakładanie w „Kółkach rolniczych“ tak w zachodniej, jak i we wschodniej części kraju czytelń ludowych (ogółem 70 czytelń z 8913 książkami, a liczba ta do końca roku 1890 znacznie się jeszcze powiększyła.

Zarząd główny posyłał, jak zwykle, każdemu nowozamianowanemu „Kółku“ książki, celem założenia, w myśl statutu, czytelni własnej. Ponieważ w roku 1890 powstało nowych 121 „Kółek“, więc też i liczba czytelń wzrosła o 121, które zarząd zaopatrzył w 5238 książeczek. Czytelnie, których biblioteczki okazały się za małe, stosownie powiększono. Przy końcu roku 1889 czytelnie „Kółek“ posiadały razem 24.843 książeczek (13.035 od zarządu głównego), obecnie zaś posiadają już **32.794** książek, z których od zarządu głównego pochodzi 18.273. Oprócz tego rozdano w ogóle na walnych zgromadzeniach pojedynczym członkom 2300 książeczek i 600 obrazów treści historycznej i religijnej.

Czasopisma prenumerowały „Kółka“ po największej części z własnych funduszów, niektóre otrzymywały w darze to od miejscowego proboszcza, to od właścicieli dóbr, to od nauczycieli i gospodarzy. Były „Kółka“ co posiadały po 10 czasopism, w ogóle przecięciowo wypadło na jedno „Kółko“ 4 czasopisma.

(Dok. nast.)

Pomoc dla włościan.

Niektóre Wydziały Rad powiatowych rozpoczęły już akcyę w sprawie ratowania zagrożonych wywłaszczeniem dłużników Banku włościańskiego. Jak wiadomo, wywłaszczenie grozi samym włościanom, a liczba ich poważna, sięga bowiem cyfry 8457. Wielu wprawdzie między dłużnikami jest niewypłacalnych, ci są zupełnie bezpieczni, nie potrzebują się obawiać ani komitetu likwidacyjnego, ani lichwiarzy, pretensyj bowiem, jakie ma do nich Bank, nikt nie kupi. Tym dłużnikom nic nie grozi i w sprawie ich Rady powiatowe akcyi przeprowadzać nie potrzebują. Sumę, jaka się od nich należy, będzie musiał komitet odpisać. Chodzi dzisiaj tylko o tych dłużników, których jest na czem szukać, o dłużników wypłacalnych. Tych ratować od nagłej ruiny jest obowiązkiem wszystkich, a w szczególności reprezentacyj powiatowych. Wydział krajowy sprawą zagrożonych włościan zajmuje się troskliwie, jego jest zasługą, że liczba dłużników włościańskich z 21.000 zmniejszyła się do ośmiu przy pomocy obywateli, którym los ludu leży na sercu. Obecnie dzięki staraniom Wydziału krajowego, Bank krajowy oświadczył gotowość przyjścia z pomocą Radom powiatowym i chętnie udzielać będzie pożyczek celem wykupna włościan na możliwie najniższy procent.

Akcyę w tej sprawie powinny wszystkie Rady powiatowe przedsięwziąć w możliwie najkrótszym czasie, w bieżącym bowiem roku likwidacya zakończyćby się musiała licznemi licytacyami gruntów włościańskich, a dalsze przedłużenie akcyi likwidacyjnej komitetu w tych samych jak dotychczas stosunkach i warunkach jest niemożliwe, albowiem koszta administrowania pożerają corocznie ogromne sumy i całą sprawę coraz więcej zabagniają.

Każdy zatem poszczególny powiat powinien wejść natychmiast w rokowania z komitetem likwidacyjnym, z kuratorem listów dłużnych, tudzież z reprezentacyą wierzycieli i przy pomocy pożyczki Banku krajowego wykupić tych wszystkich, którzy podpadają losowi wypłacalności. Wykupiwszy ich zaś, może każdy powiat uskutecznić rozkład spłaty każdego dość łatwo i przy pomocy wójtów dopilnować, aby dłużnicy spłacili w swoim czasie raty, na dłuższy szereg lat rozłożone. Koszta pożyczki i zarządu muszą zapłacić sami dłużnicy, na powiat zatem nie spadnie ciężar. W ten sposób uratujemy lud polski od żebraczego kija, a glebę jego z rąk lichwiarskich.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 czerwca.

Z widocznym pośpiechem toczą się obrady w komisyi budżetowej, gdyż jest zamiar, aby w przyszłym tygodniu Izba poselska przystąpić mogła do rozprawy budżetowej.

W ciągu rozpraw nad etatem ministerstwa handlu, przy tytule „poczty i telegrafy“ podniósł sprawozdawca dr. Russ opłakane położenie urzędników pocztowych i telegraficznych. Wśród urzędników wzrastają w zastraszający sposób choroby mózgu i nerwów — wzywa więc sprawozdawca rząd do ulżenia w pracy urzędnikom pocztowym i telegraficznym. Dalsze wywody dotyczyły uregulowania służby telefonicznej.

Posłowie Heilsberg i Herold omawiali również położenie urzędników pocztowych i telegraficznych i przytoczyli fakt, że na 1000 urzędników pocztowych i telegraficznych zapada 30 na pomięszanie zmysłów.

Petycyę manipulantek pocztowych o polepszenie bytu, jakoteż prośbę 4770 urzędników pocztowych o polepszenie materyalne urzędników X i XI rangi i skrócenie czasu służby na 35 lat, odstąpiono rządowi, celem dokładnego zbadania.

Minister Bacquehem tłomaczył, że ostatniemi czasy urzędnicy pocztowi licznie awansowali, a rząd postępować będzie dalej na tej drodze; wspomniał też minister, że rząd zamierza dyrektorowi poczty i telegrafu w Krakowie nadać VII rangę.

Przy rubryce „koleje żelazne,“ upominali się posłowie Rutowski i Piniński o budowę kolei lokalnych w Galicyi. Na to podniosły się głosy, iż Galicya tanim kosztem przychodzi do nowych linij kolejowych, gdyż rząd budować je musi w celach strategicznych. Poseł Rutowski odparł, że Galicyi koleje strategiczne nie mogą wystarczyć, gdyż nie uwzględniają one potrzeb ekonomicznych. Galicya potrzebuje wiele innych linij kolejowych, któreby się z temi warunkami liczyły.

Minister handlu odpowiedział, że najpierw będą wybudowane te linie, z któremi łączy się wspólny interes państwowy. Budżet bowiem min. handlu obciążony jest bardzo z powodu wprowadzonej nowej zniżonej taryfy towarowej, oraz z powodu podwyższenia subwencyi dla Towarzystwa „Lloyda.“ W sprawie kolei lokalnych nastąpił pewien postęp. Budowa tychże była umożliwioną przez regularne wsparcie.

Sprawa budowy kolei, łączącej Austryę z Śląskiem pruskim, postąpiła o tyle naprzód, że przeszkody budowy linii pruskiej już usunięte zostały. Gdy nadejdzie w tym względzie urzędowne zawiadomienie rządu pruskiego, natychmiast rozpoczętą zostanie budowa linii Opawa-Raciborz. Układy co do budowy austryackiej części Lindewiese-Ottmachau nie są okończone. Rozpoczęto jednak już rokowania z Towarzystwem austryackich kolei lokalnych, które ma koncesyę na boczną linię Hannsdorf-Ziegenhals. Również zarządzono przygotowania, aby uzyskać subwencyę od rządu na koleje czeskie, a mianowicie: linii Wodman-Prachatitz i Strakonitz Winterberg. Odnośne wnioski prawdopodobnie podczas jesiennej sesyi przedłożone zostaną.

Co do życzeń p. Rutowskiego oświadczył minister, że rząd baczną zwraca uwagę na koleje w Galicyi i wedle możności uczyni zadość istniejącym potrzebom.

Z Niemiec. Polemika o cła.

Oświadczenie rządu pruskiego, iż wcale niema zamiaru proponować Radzie związkowej zniżenia lub zniesienia ceł zbożowych, wywołało u konserwatywnych stronnictw zadowolenie, przeciwnie stronnictwu socyalno-demokratycznemu i wolnomyślnemu dodało bodźca do tem większej agitacyi za zniżeniem. Centralny organ stronnictwa socyalno-demokratycznego *Vorwärts* zaraz następnego dnia po odmownem oświadczeniu rządu ogłosił odezwę, wzywającą do zwołania wszędzie w Rzeszy niemieckiej zgromadzeń ludowych dla omówienia drożyzny i dla uchwalenia rezolucyj, zawierającej protest przeciw polityce rządu. Stronnictwo wolnomyślne znowu przedłożyło w Izbie poselskiej wniosek, wzywający rząd, aby przedłożył zebrane wykazy o zapasach zboża w składach i sprawozdania o widokach zbiorów. Rozprawa nad tym wnioskiem da sposobność do krytycznego omówienia argumentów, przytoczonych przez kanclerza i według wszelkiego prawdopodobieństwa wykaże istotną potrzebę zniżenia ceł zbożowych.

Główny organ stronnictwa narodowo-liberalnego *Nat. Ztg.* znowu pisze w tej sprawie: „Postanowienie rządu, które jak przedtem, tak i teraz uważamy za opłakane i niebezpieczne, pozostawiło wybór z dwojga złego; nawet ci, którzy sprzeciwiają się cłom zbożowym zasadniczo i z wielką stanowczością, muszą wybrać najmniejsze złe, jeżeli zależy im na złagodzeniu wysokich ceł, t. j. muszą na razie czekać cierpliwie na ustalenie się ceny. Jeżeli te ceny doprowadzą do większej drożyzny, wówczas żądanie ich, teraz przez rząd odrzucone, trzeba będzie z tem większą natarczywością powtórzyć. Atoli zupełnie błędnem byłoby teraz rozpoczynać agitacyę za zupełnem zniesieniem ceł zbożowych. Nie tylko agrarzyści, nie tylko praktyczni politycy, którzy są przekonani, że taka agitacya nie ma widoków powodzenia, ale wszyscy [illegible]wolennicy przyszłych traktatów handlowych m[illegible]ą sprzeciwiać się w tej chwili żądaniu zniesienia ceł zbożowych. Jasną rzeczą bowiem jest, że zniżenie lub zniesienie ceł zbożowych w tej chwili pozbawiłoby Niemcy jedynej kompensaty, jaką dać mogą za zniżenie ceł i ułatwienie zbytu swoich wyrobów do Austro-Węgier.“

„Hamb. Nachr.“ przeciw Austryi.

Dziennik *Hamb. Nachr.*, uchodzący za organ ks. Bismarka, już od dłuższego czasu wybrał sobie Austro-Węgry za przedmiot swoich krytyk i pocisków. Raz umieścił obszerne streszczenie broszury, która wykazywała braki organizacyi armii austryackiej i jej nieużyteczność i nieudolność w razie wojny, drugi raz nazwał przewidywane zniżenie cła zbożowego w traktacie handlowym Niemiec z Austro-Węgrami haraczem ze strony Niemiec, inny raz znowu przedstawił spory narodowe w Austryi w takiem świetle, iż zdawaćby się mogło, że one czynią Austryę bezwładną do wszelkiej akcyi na zewnątrz. Do takiego sądu o Austryi przyczyniła się w znacznej części prasa centralistyczna w Wiedniu, a szczególnie *Neue fr. Presse* przez to, że drobnym wybrykom na wystawie pragskiej nadała bardzo wiele wcale niezasłużonego rozgłosu. Nawiązując swoje uwagi właśnie do tych zapatrywań w *Neue fr. Presse*, twierdzą *Hamb. Nachr.*, że spory narodowościowe objawiają się także w armii, szczególnie w korpusie oficerów. Dalej rozwodzi się ten organ ks. Bismarka nad tem, że przymierze z Austro-Węgrami nie ochrania Niemiec od Francyi, bo czynne wystąpienie Austro-Węgier po stronie Niemiec stanie się obowiązkowem dopiero wtedy, gdyby Francya i Rosya równocześnie uderzyły. Co się tyczy traktatu cłowo-handlowego z Austro-Węgrami zaś mówią *Hamb. Nachr.*, że ks. Bismark odrzucał stanowczo wszelkie usiłowania Austryi, dążące do zawarcia traktatu.

Wieści o przedłużeniu przymierzy.

Wiadomo, że przymierze potrójne zawarte jest do końca r. 1892, wiadomo również, że były rokowania o przedłużenie tego przymierza a równocześnie o zmianę dotychczasowych warunków i wzajemnych zobowiązań, ale nie wiadomo, czy te rokowania ukończono i jakie warunki ułożono. Ciekawość jest uzasadniona i objawia się z największą gorączką ze strony Francyi. Świeżo dziennik francuski *Siecle*, który miewa stosunki z rządem, przyniósł wiadomość z Rzymu ze źródła „absolutnie pewnego“, że prezes rządu włoskiego nie ma bynajmniej zamiaru przystępować do układów o przedłużenie przymierza potrójnego przed styczniem r. 1892. Na to odpowiedziała berlińska *Nat. Ztg* „Ta niby to z zupełnie pewnego źródła płynąca wiadomość jest, jak się z kompetentnej strony dowiadujemy, zupełnie mylną. Sprawa odnowienia przymierza potrójnego rzeczywiście ułożyła się tak w ostatnich tygodniach, że pozytywne zawarcie nie tylko można uważać za zupełnie zapewnione, lecz, że to odnowienie pokojowego przymierza w Europie według wszelkiego prawdopodobieństwa prędzej będzie czynem dokonanym, niż się powszechnie przypuszcza. Bliższych ustępstw na rzecz ciekawości francuskiej spodziewać się nie można tem mniej, że brzmienie traktatów jak dotąd, tak prawdopodobnie i w przyszłości będzie dochowane w tajemnicy. Atoli — dodaje wspomniany dziennik — jeżeli te traktaty mają zaręczyć Włochom, iż dotychczasowa równowaga na morzu Śródziemnem nie ulegnie żadnej zmianie, to i treść przymierza potrójnego w tej mierze również się nie zmieni.“

Ta ostatnia uwaga naprowadza na domysł, że poręczenie równowagi na morzu Śródziemnem jest nowym ustępem, wprowadzonym do przymierza dopiero przez Rudiniego, bo dotychczasowe wiadomości mówiły jedynie o gwarantowaniu sobie nawzajem posiadłości.

Wieści w dziennikach francuskich rozsiewane o należeniu Anglii do przymierza środkowej Europy nazywa wspomniany dziennik zbytecznemi o tyle, że już dawniej było wiadomem, iż Anglia pod pewnemi warunkami wystąpiłaby ze swoją interwencyą na morzu Śródziemnem.

Z Rosyi.

Nowoje Wremia zaprzecza doniesieniom, jakoby zarządzono nowy spis żydów w Rosyi i jakoby rząd zamierzał wydać dalsze rozporządzenia przeciwko żydom. Dziennik ten twierdzi nawet, że władze czynią pewne ustępstwa i oględnie stosują w praktyce przepisy o wydalaniu żydów z miast rosyjskich. Fakta jednakże stanowczo przeczą tej wiadomości, i prywatne doniesienia z Moskwy, Odesy i Kijowa stwierdzają, że prześladowanie bynajmniej nie ustaje, a niepewność położenia podkopuje byt materyalny wielu firm żydowskich. Z Moskwy zaś donoszą, że mnóstwo żydów dla zapewnienia sobie pobytu w Rosyi, by uniknąć przez to ruiny materyalnej, wniosło podania do władz o przyjęcie ich na łono prawosławia.

Kijewlanin pisze: „Komisyi rewizyjnej udało się w Kijowie już wykryć niemało fikcyjnych rzemieślników wśród żydów, przebywających za świadectwami profesyjnemi, po warsztatach zaś niemało żydów, niemających prawa zamieszkiwania w mieście. Warsztaty te służyły dotychczas za przytułek dla nieuprawnionych żydów, których podawano jako robotników. Między innemi był taki wypadek: W jednym z warsztatów żydowskich policya aresztowała kilku żydów, nie mających prawa pobytu w Kijowie. Tego samego dnia rzemieślnicza komisya rewizyjna zaszła do tegoż warsztatu i znalazła znowu kilku żydów tej samej kategoryi. Niezadowoleni z działalności komisyi, żydzi starają się paraliżować jej energię. Emigracya żydów z Kijowa coraz bardziej wzrasta i jak się zdaje, otrzyma prawidłową organizacyę. Do utworzonego świeżo „komitetu palestyńskiego“ przystąpili z jednej strony wszyscy żydzi kijowscy, sprzyjający emigracyi do Palestyny, z drugiej zaś wszyscy pragnący emigrować.

„Na ostatniem posiedzeniu komitetu postanowiono w tym celu nabyć ziemię w Palestynie i stopniowo rozszerzać swą działalność. Według otrzymanych przez komitet wiadomości, ceny ziemi w Palestynie znacznie wzrosły, odkąd zaczęli się tam zjawiać wychodźcy żydzi z Rosyi. Z tego powodu komitet postanowił niezwłocznie delegować do Palestyny agentów dla zakupna ziemi w jak największej ilości“.

Wiadomości z Dorpatu potwierdzają poprzednie doniesienia o gorliwej rusyfikacyi zakładów naukowych w prowincyach bałtyckich. W uniwersytecie dorpackim poczyniono już wszelkie zarządzenia, mianowicie na fakultecie prawniczym, ażeby egzamina odbyły się w tym roku w języku rosyjskim. Z kilku przedmiotów słuchacze składali już egzamin po rosyjsku. Na filozoficznym i na medycznym fakultecie w najkrótszym czasie mają być także zaprowadzone egzamina w języku rosyjskim. Dla poparcia rusyfikacyi szkół elementarnych w prowincyach bałtyckich otwarto nowe kursa dla nauczycieli i nauczycielek.

Kronika.

Kraków, 5 czerwca.

Procesya odbyła się wczoraj po połndniu w rynku głównym z udziałem tłumów publiczności, przybyłych ze wszystkich dzielnic miasta, oraz przedmieść i wsi okolicznych. Piękna pogoda sprzyjała uroczystości.

Arcyksiążę Albrecht wczoraj wieczorem o godz. 9 pospiesznym pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa.

Na wystawę Tow. sztuk pięknych w Sukiennicach nadesłano z Warszawy godny uwagi obraz Podkowińskiego pod nazwą „Klub kobiet“. Jest on nietyle uwagi godnym z powodu zalet artystycznych, które pomimo niewątpliwego talentu i śmiałości twórcy, dadzą się podać w wątpliwość, ale raczej zasługuje on na uwagę z tego powodu, że jest nader charakterystycznym, typowym reprezentantem dzieł kierunku tak zw. „impressyonistów“, z którymi na wystawie naszej dość rzadko spotykać się nam zdarza. Pożądaną będzie dla naszej publiczności sposobność przekonania się, czy jej ten modny kierunek przypadnie do smaku. Zwolennicy tego kierunku utrzymują, że potrafili wyłamać się z więzów konwencyonalizmu w sztuce i że ich celem jest tylko oddanie prawdy, tak jak się ona oczom naszym przedstawia. Przeciwnicy zaś twierdzą, że impressyonizm jest tylko ubieganiem się za niezwykłością efektów, kosztem prawdy i piękna. Nazwano już impressyonizm „karykaturą światła i barwy“, gdyż przedstawia on światła i cienie i kontrasty barw w takiej przesadzie, w jakiej karykatura przedstawia zwykle kształt i formę.— W obrazie Podkowińskiego widzimy zielone sukno bilardu jaskrawo oświetlone żółtym blaskiem lamp, zawieszonych powyżej a zasłoniętych umbrelą; przestrzeń pozostająca w cieniu, przybiera prawem kontrastu sino-niebieską barwę; przechylona tuż pod lampą postać grającej w bilard kobiety, uderza czerwono-żółtą jaskrawością padających na nią promieni. Krzykliwe te kontrasty, niesharmonizowane jednością tonu, rzucają się w oczy, ale nie sprawiają wrażenia prawdy. Główna postać narysowana wybornie, zresztą nie brak w obrazie błędów rysunkowych i perspektywicznych. Besnard, najbardziej utalentowany reprezentant francuskiego impressyonizmu, takich błędów się nie dopuszcza i szukając podobnych efektów, umie niemi podziałać na wyobraźnię widza, mimo błahości obieranych tematów. Czy obraz p. Podkowińskiego sprawi dodatne wrażenie w Krakowie — obaczymy. Niektóre pisma warszawskie podnosiły wysoko śmiałość intencyi utalentowanego artysty.

W sprawie wycieczki „Sokołów“ do Pragi powziął wczoraj wydział „Sokoła“ krakowskiego uchwałę, aby na wszelki sposób wziąć udział w zbiorowej wycieczce, jaką organizuje „Sokół“ lwowski, zaś od liczby zgłaszających się członków „Sokoła“ zależeć będzie, w jaki sposób wycieczka zorganizowaną zostanie.

Nie potrzeba dodawać, że do życzenia byłoby, aby jak największa liczba „Sokołów“ z Krakowa wyruszyć mogła, nadto aby uczestnicy wycieczki mieli mundury sokole.

Ostateczny termin do zgłaszania się oznaczono do 15 bm. Udział w wycieczce zgłaszać należy w kancelaryi „Sokoła“.

Czapki „Skołów“ krakowskich były przez dwa z rzędu posiedzenia przedmiotem obrad wydziału „Sokoła“ krakowskiego. Ostatecznie znaczną większością uchwalił wczoraj wydział, że dotychczas używane „krakuski“ mają być zniesione, a zaprowadzone będą powszechnie w całej Polsce używane „batorówki“ — takie, jakie ma „Sokół“ lwowski. W wydziale „Sokoła“ krakowskiego przeważyło zdanie, że nie godzi się Krakowianom wyłamywać pod tym względem z szeregów wszystkich innych „Sokołów“, tem bardziej, gdy są wobec nich w znacznej mniejszości; wyłączność ta uderzałaby zwłaszcza podczas zbiorowej wycieczki do Pragi. Nadto krakuska nie odpowiada reszcie ubioru sokolego i w porze letniej jest zbyt ciepłem nakryciem głowy.

Uczestnicy wycieczki do Pragi zaopatrzyć się mają zatem w „batorówki“.

Schronisko dla osieroconych chłopców fundacyi księcia Lubomirskiego ma być do połowy sierpnia doprowadzone pod dach. Roboty murarskie postępują szybko; pewną małą przerwę stanowi częściowy brak kamienia cokułowego. Namiestnictwo zamówiło już dla udekorowania szczytów dwie grupy, a mianowicie u p. Alfreda Dauna, artysty-rzeźbiarza, grupę przedstawiającą „pożywienie ciała“ (około Siostry Miłosierdzia grupnją się trzej chłopcy), i u artysty-rzeźbiarza p. Zygmunta Langmana grupę przedstawiającą „pożywienie ducha“ (około księdza chłopiec wyuczony rzemiosła otrzymuje nauki na drogę w świat, podczas gdy dwaj inni przysłuchują się ciekawie). Grupy te, wykonane w modelu gipsowym i w glinie, robią przyjemne wrażenie, a wykończone w kamieniu pińczowskim w naturalnej wielkości, stanowić będą ozdobę monumentalnego gmachu.

Konik Zwierzyniecki harcował wczoraj w rynku krakowskim z niepospolitym animuszem, ku uciesze tysięcy, nietylko dzieci, lecz i starszych osób, przychylnie usposobionych dla tej oryginalnej i niezawodnie godnej przechowania tradycyi krakowskiej. — Orszak na własnych stopach harcującego Tatarzyna, zaopatrzony był w nowe zdaje się, przynajmniej połyskujące halabardy, a sam Tatarzyn miał na sobie odpowiedniejszy strój — i brodę z dłuższych końskich włosów przyprawioną. Wyekwipowanie sprawione zostało, jak twierdzą, za drobny fundusz, udzielony przez Radę miasta, a poprawiło humor rzekomemu Tatarowi i jego orszakowi z muzyką, która powinna wystraszyć szczury z środka miasta.

Sprawa wcielenia do Krakowa miasta Podgórza i okolicznych wsi ma być znów wkrótce przedmiotem narad komisyi akcyzowej, gdyż ministerstwo skarbu w zasadzie życzy sobie, aby wszystko, co leży w obrębie fortów wewnętrznych, stanowiło jeden wielki obszar akcyzowy.

Rada powiatowa w Wieliczce rozpoczęła już szosowanie gościńca powiatowego bitego do mostu kolejowego na Zwierzyńcu przez Dębniki, Zakrzówek, Kapelankę, do Łagiewnik. Roboty ukończone zostaną do 1 lipca b. r., poczem droga oddaną zostanie do użytku publicznego przy równoczesnem oświetleniu mostu żelaznego na Zwierzyńcu, o które to oświetlenie magistrat krakowski dotychczas bez skutku się starał.

Z teatru. Lilipuci wystąpią jutro w sobotę z wesołą krotochwilą ze śpiewami p. t. „Krawiec w tysiącznych kłopotach“. W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia, pierwsze po południu o wpół do 4 dla dzieci, daną będzie „Śnieżyczka“, wieczorem znów „Gałganduch czyli Trójka hultajska“, w poniedziałek pożegnalne przedstawienie Liliputów „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje.“

Teatr polski w Podgórzu. Prowincyonalna trupa artystów pod kierownictwem pani H. Woźniakowskiej urządza z współudziałem p. Anny Kałużyńskiej i p. Juliusza Jejdego, artystów sceny krakowskiej, jutro w sobotę przedstawienie teatralne w sali miejskiej w Podgórzu.

Oprócz komedyi p. t. „Trzy wizyty“, która przez członków trupy prowincyonalnej odegraną będzie, wygłosi p. Anna Kałużyńska prześliczny monolog Szobera p. t. „Na rozdrożu“, następnie wiersz Emanuela p. t. „Matka i dziecię“ i t. d. Nadto p. Juliusz Jejde oddeklamuje „Pieśń Abla“ i wystąpi w scenach z „Wigilii św. Andrzeja“, pięknego obrazku ludowego Fr. Dominika.

Nie wątpimy, iż publiczność chętnie i licznie zgromadzi się na widowisko, bodaj dla uznania zasług, jakie ś. p. Piotr Woźniakowski położył dla prowincyonalnej sceny polskiej w Galicyi.

Majówka stowarzyszenia weteranów wojskowych odbyć się ma w niedzielę 7 bm. w ogrodzie szkoły kadetów na Łobzowie.

Pracownia ślusarska braci Kosobudzkich w Krakowie przy ulicy Starowiślnej l. 81 rozszerzoną zostanie w tych dniach i zaopatrzoną w maszynę parową. Staraniem właścicieli jest wyparcie z handlu ustawicznie dotąd sprowadzanych okuć drzwi i okien i wykonywanie ich na miejscu, do czego mamy bardzo zdolnych i wprawnych rękodzielników. Maszyna ułatwi także właścicielom podejmowanie się wszelkich innych robót budowlanych żelaznych w mieście i przyczyni się do powiększenia liczby robotników. Usiłowaniom tym, dążącym do podniesienia przemysłu, szczerze życzymy powodzenia.

Zmarli. W Warszawie zmarł powszechnie szanowany obywatel Emeryk Paprocki. Zmarły, ur. w r. 1812, przeszedł studya prawne w Tuluzie, następnie ukończył szkołę centralną w Paryżu i pełnił przez pewien czas obowiązki inżyniera komunikacyi i dróg w Warszawie. Na publicznych urzędach i w życiu prywatnem zjednał sobie ogólny szacunek, niosąc czynną pomoc w osadach rolnych, Towarzystwie dobroczynności i zakładzie sierot im. Jachowicza. Przez kilka kadencyj był zastępcą dyrektora Tow. kredytowego m. Warszawy. Dożył lat sędziwych, uczciwie przeżytych.

Młodzież polska we Lwowie złożyła również wyrazy czci p. Franciszkowi Zimie. Liczna deputacya młodzieży udała się do p. Zimy, a w imieniu jej przemówił prezes „Czytelni akademickiej“ p. Krczek, który oświadczył, iż przyszli oni złożyć hołd wzorowi, jaki dał jubilat młodzieży całem swojem życiem.

Dożywotnie wsparcie z fundacyi ś. p. dra Malinowskiego, w rocznej kwocie 280 złr., opróżnione wskutek śmierci ś. p. Władysława Zawadzkiego, nadał Wydział krajowy na propozycyę wydziału kasyna mieszczańskiego we Lwowie, literatowi p. Józefowi Laskownickiemu, długoletniemu współpracownikowi *Dziennika Polskiego*.

Regulacya Wisły. O pracach komisyi, zajmującej się naszkicowaniem planu regulacyi Wisły, podają dzienniki warszawskie kilka szczegółów. Zatwierdzony przez rosyjskie ministeryum spraw wewnętrznych fundusz na te roboty w kwocie 3 miliony rubli, uznano za wystarczający do umocnienia brzegów na pograniczu i w dół rzeki po za Zawichost. Podczas przejazdu statkiem z Krakowa zauważono, iż regulacya na prawej stronie należycie jest utrzymaną, cały bowiem brzeg galicyjski, pomimo ciągłych szkód, dostatecznie jest remontowany (?); lewy zaś, przeciwnie, posiada poważne braki. Ponieważ system robót w granicach Królestwa jest inny, niż w Galicyi, przeto uchwalono porozumieć się o ujednostajnienie obu systemów. Wisła, płynąca obecnie w wielu miejscach na wiorstwowej i więcej szerokości, zostanie ujętą w karby i szerokość jej zwężoną będzie w miarę potrzeby o 60 do 150 sążni. Czynności komisyi ograniczały się dotychczas na naszkicowaniu i zbieraniu ogólnych danych, sporządzenie zaś całego memoryału i podpisanie protokółów nastąpi w Warszawie. Członkowie komisyi przybyli już do Warszawy.

Szczawnica, 4 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Pomimo uchwał i próśb gości kąpielowych, w ubiegłym sezonie wniesionych do prezesa Akademii umiejętności jako właścicielki zakładu górnego w Szczawnicy, prawie nic na lepsze nie zarządzono dotąd dla zapobieżenia niedostatkowi wody zwykłej i uporządkowaniu parku. Oczekują tu wszyscy zajęcia się tą sprawą obecnego prezesa Akademii dra Stanisława hr. Tarnowskiego. Postęp znaczniejszy widać na Miodziusiu, gdzie powoli, ale systematycznie dr. Kołączkowski stara się według sił, aby gości zadowolnić. W tym roku zdrenowano wilgotne łąki koło kaplicy i przeprowadzono murowany kryty kanał dla odpływu wody opadowej i zaskórnej. — Przeprowadzono wodociągi o żelaznych rurach z

wylotami do czerpania wody nad kaplicą i koło drogi przy Leonówce.

W zakładzie wodoleczniczym ulepszono i pomnożono wanny do kąpiel i uproszczono natryski według pomysłu profesora dra Winternitza. Zwiększoną także została pojemność sal procedurowych przez przyłączenie 6 gabinetów oddzielnych na ten cel.

Urządzony został gabinet do elektrycznych kąpieli i do gimnastyki, osobny pokój z przyrządami obok lokalu ordynacyjnego kierownika zakładu. Dr. Kołaczkowski odbył uzupełniające studya w Wiedniu i Berlinie, aby mógł godnie wypełniać przyjęty na siebie obowiązek leczenia chorych za pomocą hydroterapii, elektryczności, masażu itp. Dzięki staraniom ks. proboszcza Oleksika budowa wnętrza kościoła będzie w tym roku w zupełności ukończoną, tak iż poświęcenie nastąpić może w bieżącym sezonie.

Z Podwołoczysk donoszą, że szalona burza z gradem, jaka tam była w dniu 29 i 30 maja, zrządziła w kilkudziesięciu gminach powiatu skałackiego i zbaraskiego ogromne szkody. Oziminy poniszczone, gdzieniegdzie kartofle pozostała woda z pól, gdzie były konopie, nic nie pozostało. Zwierzchnościom gmin poszkodowanych, gdy o tem doniosły do starostwa, odpowiedział inspektor podatkowy w Zbarażu, że teraz likwidacyi nie będzie, bo to „szkoda majowa"... jeszcze się wszystko poprawi. (!)

Z Królestwa Polskiego. Jak niegodny system propagowania rusyzmu panuje w Królestwie, dowodzą następujące fakta: Dzierżawca zakładu kąpielowego w Busku, dr. Dobrzański, otrzymał pozwolenie na dalsze zbieranie ofiar na restauracyę kaplicy katolickiej w tej miejscowości, jednakże z tem zastrzeżeniem, że część zgromadzonych funduszów ze składek, z wieczorów i przedstawień amatorskich tworzyć będzie kapitał przyszłej budowy kaplicy prawosławnej w parku buskim.

Przy rządzie gubernialnym kaliskim otwarta będzie wkrótce czytelnia, składająca się z dzieł wyłącznie rosyjskich, z której będą „mogli" korzystać wszyscy mieszkańcy Kalisza bez różnicy płci i wieku. Opłatę roczną ustanowiono na rs. 4, za jednorazowe wejście kop. 30. W czytelni znajdować się będą i pisma peryodyczne rosyjskie. — Nie potrzeba chyba dodawać, iż będzie to sposób zniewalania Polaków do pójścia i bywania w czytelni, gdyż ktoby się chciał usunąć od korzystania z dobrodziejstwa pomysłu p. gubernatora, uważany będzie za „nieblagonadieżnego" i narazi się na prześladowania.

Mianowania. Minister handlu zamianował oficyałów pocztowych: Edwarda Pawlina w Rzeszowie, kasyerem pocztowym w Drohobyczu; Szymona Grudzińskiego w Jarosławiu, kasyerem pocztowym tamże; Wilhelma Małuszka we Lwowie, kontrolerem pocztowym w miejscu; Mikołaja Maciełińskiego w Czortkowie, zarządcą pocztowym tamże; Antoniego Przedzawskiego w Drohobyczu, kontrolerem pocztowym w Rzeszowie i Norberta Blaschiera w Szczakowej, zarządcą pocztowym tamże.

Minister handlu zamianował asystentów pocztowych: Juliusza Hoatiuka w Kołomyi, Władysława Werschlera w Brzeżanach, Józefa Sajewicza we Lwowie na Podzamczu, Rudolfa Rudolfa w Krakowie, Jana Kottasa we Lwowie, Jana Kukurę w Drohobyczu, Piotra Witoszyńskiego w Oświęcimiu, Stefana Seniszna w Nowym Sączu, Adama Szczawińskiego we Lwowie, Henryka Brücknera w Tarnopolu, Adolfa Skrzyńskiego we Lwowie i Stefana Borowczyka w Białej a ekspensowanego w Dolnej Tuzli, oficyałami pocztowymi.

Dyrekcya poczt i telegrafów zaś przeznaczyła: Jana Kukurę do Sanoka, Piotra Witoszyńskiego do Nowego Sącza i Stefana Seniszna do Białej; pozostawiając resztę w ich dotychczasowych miejscach zatrudnienia.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Michała Knyeza z Białej do Oświęcimia i Grzegorza Kozłowskiego-Lisulikiewicza z Przemyśla do Drohobycza.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Łukasza Spolskiego w Siedliskach, stałym nauczycielem młodszym przy szkole z filialną w Siedliskach; tymczasowego nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej im. św. Antoniego we Lwowie Jana Hlawatego, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej męskiej im. św. Anny we Lwowie; st. nauczyciela szkoły męskiej imienia św. Anny we Lwowie Józefa Opałka, stałym nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły etatowej męskiej im. M. Szaszkiewicza we Lwowie; tymczasową nauczycielkę młodszą Leontynę Lityńską w Ustrzykach Dolnych, stałą nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Ustrzykach Dolnych; tymczasowego nauczyciela Józefa Ziobrę w Hoczwi, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Hoczwi; stałego nauczyciela Józefa Piadra w Ustrzykach Dolnych, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Ustrzykach Dolnych; tymczasowego nauczyciela Władysława Wahna w Polanie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Polanie; tymczasową nauczycielkę młodszą Anielę Mierzeńską w Laszkach Murowanych, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Laszkach Murowanych.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 6 czerwca: Piąte przedstawienie Liliputów.

W niedzielę 7 czerwca: Szóste przedstawienie Liliputów.

Z czeskiej wystawy jubileuszowej w Pradze.

(*Oryginalne sprawozdanie*).

Praga czeska, 25 maja.

Jak w ogóle leśnictwo czeskie przedstawia w wielu, a różnorodnych na wystawie nagromadzonych okazach niedoścignioną doskonałość postępowego rozwoju, tak też i przemysł leśny czyli drzewny jest w pełnem słowa znaczeniu zdumiewająco bogatym i wielostronnym.

Przemysłowe przerabianie drzewa odbywa się w Czechach w trojaki sposób: za pomocą przemysłu domowego, rękodzielniczego i przemysłowo na wielkie rozmiary. Przemysł domowy wytwarza wielką mnogość towarów, jako to: gonty, łopaty, grabie i widły, mędlnice do lnu i konopi, miski, żaluzye, pudełka, drewniane obuwie i t. p.

Rękodzielniczem przetwarzaniem drzewa jest stolarstwo, zatrudniające w Czechach około 9.000 przedsiębiorców, pomiędzy tymi 20 wielkich fabrykantów. Sławne są czeskie meble z giętego drzewa, a dość wymienić nazwisko praskiego przemysłowca Thoneta, mającego sławę światową, ażeby nacechować rozkwit wytworności w tym kierunku.

Na wystawie widzimy w ogóle dużo mebli, robionych porządnie i gustownie. Stolarstwo czeskie nie ustępuje w niczem wiedeńskiemu, które w ostatnim lat dziesiątku znamienite zrobiło postępy.

Wysoko rozwinięty przemysł czeski i silny ruch handlowy wewnątrz kraju i na zewnątrz wytworzył szeroko rozgałęzioną fabrykacyę skrzyń i pak, a tak samo potężne czeskie piwowarstwo przyczyniło się do niepospolitego rozwoju bednarstwa. W Pilznie istnieje zakład bednarski, który rocznie wyrabia beczek z twardego drzewa za mniej więcej 50.000 guldenów. Majstrów bednarskich jest w Czechach 1.700. Rozwiniętem dobrze jest także tokarstwo w Czechach, a jeszcze więcej kołodziejstwo i powroźnictwo. Drewniane fajki czeskie, często misternie rzeźbione, poszukiwane są w całej Austryi i Niemczech. Stolarstwo budowlane zostaje w związku z wielkim ruchem budowlanym, jaki w Czechach panuje. Wielki przemysł wyrabia: gonty, deski, zapałki, deszczułki, drzewa rezonansowe, rozmaite narzędzia i t. p.

Szósta grupa wystawy obejmuje wyroby tkackie i rękodzielnictwo tapicerskie. Już w jednym z poprzednich listów zauważyliśmy, iż ten dział jest stosunkowo na wystawie słabo zastąpionym, a to z powodu usunięcia się Niemców, którzy w tym kierunku wytwórczości górują znacznie nad Czechami. Dotyczy to atoli tylko wyrobów tkackich, ponieważ tapicerstwo jest na wystawie bardzo dobrze zastąpionem. Jeżeli bez względu na narodowość przedsiębiorców przemysł tkacki w Czechach jako całość będziemy mieli na uwadze, to takowy przedstawia nam się zazwyczaj wysoko rozwiniętym. Z austryackiej rocznej produkcyi przemysłu tkackiego, przedstawiającej wartość 387·3 milionów złr., przypada na Czechy kwota 196·9 milionów złr. Rodzicielką dzisiejszego potężnego czeskiego przemysłu tkackiego był przemysł domowy, znajdujący pierwotnie korzystne warunki w górskich okolicach, mianowicie w górach Karkonoszach i Kurszcowych. Obecnie istnieje w Czechach 368 zakładów dla przemysłu tkackiego z 1.291 motorami o 41.864 siłach końskich, dalej 1,623.526 przędzalni, 93.633 warsztatów tkackich i 4.618 innego rodzaju maszyn. Liczba zajętych w tej gałęzi przemysłu robotników wynosi nie mniej jak 130.756. Dla popierania rozwoju przemysłu tkackiego istnieje w Czechach wielka liczba szkół zawodowych i osobne zawodowe piśmiennictwo.

Wspomnieliśmy już także o wielkim rozwoju papiernictwa w Czechach i o prześlicznym, polychromicznym pawilonie, zbudowanym w stylu egipskim, czeskich papierni na wystawie. Wysoka oświata i wielki przemysł stanowią miejscową podstawę dla rozwoju papiernictwa. Do wyrobu papieru używają czeskie *tovarnie* (fabryki) rozmaitych materyałów, przeważnie roślinnych. Czeskie papiernie wyrabiają rocznie papieru do pisania i do druku za mniej więcej 2 miliony guldenów, zaś inne rodzaje papieru za 800.000 guldenów. Czeskie tapety i papiery zbytkowe z ozdobami mają utrwaloną sławę wszędzie.

Wielki i wielce zajmujący dział (grupa dziesiąta) na wystawie zajmuje górnictwo i wytworczość kruszców. Czeskie górnictwo, które już słynęło w wiekach średnich, zachowało do dni dzisiejszych tę swoją sławę, a to nie tylko co do swych rozmiarów, a także i co do technicznych wydoskonaleń przy wydobywaniu kruszców. Bogactwo kruszcowe Czech jest nadzwyczajnem. Z wyjątkiem soli nie ma żadnego rodzaju kruszcu, któryby się w Czechach nie znajdował. Pierwsze miejsce zajmuje węgiel kamienny. W zeszłym roku wydobyto w Czechach węgli kamiennych za 25·8 milionów guldenów. Największe pokłady węgla znajdują się w okolicach Pilzna i Kladna. Po węglu jest najważniejszym płodem górnictwa ruda żelazna, której najwięcej znajdują w okolicach miejscowości Nuczic i Jinoczan. Wytwórczość żelaza wynosiła w Czechach zeszłego roku 677.248 guldenów. Wydobywanie złota można więcej nazwać zabawką. Dawniej były w Czechach znaczne pokłady złota, ale te z czasem się wyczerpały. Natomiast wyrabiają w Czechach srebra rocznie za 3·5 milionów guldenów. Kopalnie srebra w Przibram należą do najobfitszych kopalni ludu europejskiego. Miedź, cynk, cyna znajduje się w Czechach w małych ilościach. Trochę więcej jest natomiast rudy ołowianej. Ważną rolę w górnictwie czeskiem odgrywa grafit. Kruszcu tego jest dużo, a jakość jego nadzwyczajna. Znaczną jest także produkcya farb kruszcowych. Prócz tego znajduje się w Czechach siarka i łupki ałunowe i witryolowe, ruda manganowa, granaty i wiele innych jesze rodzajów.

Czeski przemysł porcelanowy, szklanny i wyroby z gliny, jakoteż obrabianie kamieni (grupa jedenasta) przedstawia się na wystawie wspaniale. Czeskie szkła i porcelany odbyły przed dwoma laty chwalebną walkę współzawodniczą na paryskiej powszechnej wystawie z wyrobami najbardziej przemysłowo rozwiniętych krajów zachodniej Europy. Obecnie istnieje w Czechach 43 fabryk porcelanowych, zatrudniających 7000 robotników, 35 wodnych i 40 parowych motorów. Wartość wyrobów porcelanowych wynosi rocznie 5 milionów guldenów. Czeska porcelana odznacza się twardością i trwałością, jakoteż wykwintnym gustem w wykonaniu i artystyczną wartością ozdób. O wiele starszym przemysłem czeskim jest szklarstwo. Pierwsze huty szklanne w Czechach powstały już w wieku czternastym. Przemysł ten kwitł już w wieku siedmnastym. Szczególnie sławne były czeskie kryształy i barwne szkła. Obecnie posiadają Czechy 97 hut szklannych z 162 piecami. Huty czeskie wyrabiają wszystkie rodzaje szkła. Szkła czeskie tak jak porcelana są wywożone do wszystkich części świata i bardzo cenione. Na wystawie są przednie okazy wyrobów szklannych. W pałacu przemysłowem są urny szklanne wartości 4000 guldenów. Wyroby hut szklannych hr. Kińskyego są cudowne a przednie są prawie wszystkie okazy szkła znajdujące się na wystawie. Keramiczne i garncarskie wyroby zasługują także na pełną uwagę. Czeskie garncarstwo jest prastarem. Swiadczą o tem urny, znajdowane w przeddziejowych grobach. Czeskie naczynia najstarsze pochodzą z dziewiątego wieku. Obecnie wysoko stoi w Czechach wyrobnictwo z terakoty, z kamionki, wyroby keramiczne i w ogóle garncarstwo, które prowadzone jest przemysłowo. Wyroby te są przedmiotem handlu wywozowego. Do tego działu należy także wyrabianie asfaltu, wapna i cementu. Szczególnie wysoko stoi wyrobnictwo cementu. Czeskie cementy o mało co ustępują angielskim. Starożytne gmachy Pragi świadczą, że kamieniarstwo kwitło już w Czechach, z wyjątkiem wojen hassyckich, od 12 do 17 wieku. Kościół św. Wita w Pradze i św. Barbary są widomemi znakami czeskiej znakomitej sztuki kamieniarskiej. Czeskie kamieniarstwo ma tem większe znaczenie, ponieważ bogactwo różnorodnych kamieni w Czechach jest niewyczerpanem, a opracowane czeskie kamienie poszukiwane są wszędzie.

G. Smólski.

Dział ekonomiczny.

Z dyrekcyi poczt i telegrafów. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 1 maja br. można posyłać odtąd pakiety pocztowe do 3 kilogramów wagi do Mombassa i do Lamu we wschodniej Afryce, gdzie angielsko-wschodnio-afrykańskie Towarzystwo utrzymuje urzędy pocztowe. Do pakietów takich, które z Londynu od 13 kwietnia br. począwszy, każdego czwartego poniedziałku na miejsce przeznaczenia odchodzą, dodawać należy dwie po francusku napisane deklaracye cłowe. Taksa za przewóz tychże pakietów jest następująca: a) drogą na Hamburg aż do 1 kilograma 1 złr. 88 ct, od 1 do 3 kilogramów 3 złr. 13 ct., b) drogą na Belgię aż do 1 kilograma 2 złr., od 1 do 3 kilogr. 3 złr. 25 ct.

Przy wysyłaniu powyższych posyłek będą miały zresztą zastosowanie te przepisy, które dotychczas obowiązują przy nadawaniu posyłek do Wielkiej Brytanii, Irlandyi i angielskich kolonij.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 5 czerwca

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·1 mm	739·5 mm	741·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,2	+10°,8	+12°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	NNE 2	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	86%	84%
Stan nieba = pog.. 10 zup. pochm.	1	10	10

Uwagi: Chwilami deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 5 czerwca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego w obecności członka Wydziału krajowego dra Sawczaka odczytał p. Jaworski notę Wydziału krajowego w sprawie Morskiego Oka. P. Sawczak dał bliższe wyjaśnienia. P. Sokołowski zażądał interpelacyi do rządu w Izbie poselskiej i przedłożył jej projekt. Rozwinęła się ożywiona rozprawa. Mimo uwag p. Stadnickiego i innych konserwatystów, zmierzających do ubicia sprawy, Koło oświadczyło się za zdaniem p. Sokołowskiego, które poparli pp. Jaworski, Rutowski i Chrzanowski i wybrało komisyę, złożoną z pp. Jaworskiego, Sokołowskiego, Madeyskiego i Chrzanowskiego dla ułożenia interpelacyi, która na najbliższem posiedzeniu Koła ma być przedłożona i w najbliższy poniedziałek wniesiona w Izbie.

P. Stadnicki zażądał zwołania Koła na osobne posiedzenie do naradzenia się nad wnioskiem p. Plenera o reformie ustawy wyborczej.

P. Lewicki zażądał również osobnego posiedzenia do naradzenia się nad narodowem równouprawnieniem na Śląsku.

Wiedeń, 5 czerwca. Rząd wniósł dzisiaj w Izbie poselskiej ustawę przeciw socyalistom, zwaną przez urzędowe sfery niewłaściwie ustawą przeciw anarchistom.

§ 1 artykułu 1 określa tych, przeciw którym zwraca się ustawa, słowami: „co do których na podstawie faktów sprawdzono, że służą takim usiłowaniom socyalistycznym, które skierowane są ku gwałtownemu przewrotowi istniejących stosunków politycznych i społecznych."

Prawo stowarzyszeń i zgromadzeń zdaje ta ustawa najzupełniej na łaskę i niełaskę władz politycznych.

Udział w stowarzyszeniach i zgromadzeniach podlega karze aresztu do 3 lat i wysokim grzywnom.

Tytuł ustawy opiewa: „przeciw usiłowaniom socyalistycznym, zagrażającym dobru powszechnemu."

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 5 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż cesarz odznaczył księcia-biskupa Zwergera orderem korony żelaznej pierwszej klasy. Dziekan kapituły katedralnej w Seckau Winterer otrzymał krzyż komandorski orderu cesarza Franciszka Józefa. Adwokat krajowy Retinger i architekt Pryliński w Krakowie, w uznaniu za zasłużoną działalność przy popieraniu interesów wojskowych, otrzymali także komandorskie krzyże orderu cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń, 5 czerwca. Ostatni buletyn o stanie zdrowia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda opiewa: Sen dobry, nieżyt oka ustąpił prawie zupełnie, kaszel mniejszy, powrót do zdrowia widoczny.

Wiedeń, 5 czerwca. Cesarz zatwierdził nowe statuta dla rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej w Wiedniu, dla chemiczno-fizyologicznej stacyi doświadczalnej w Klosterneuburgu, dla rolniczo-chemicznej stacyi w Gorycyi i dla rządowych zakładów rolniczo-leśniczych.

Wiedeń, 5 czerwca. Projekt do ustawy o handlu artykułami żywności, przedłożony dzisiaj Izbie poselskiej, zawiera przepisy o handlu artykułami żywności, zabawkami dla dzieci, tapetami, sukniami, naczyniami stołowemi, kuchennemi, szynkowemi i składowemi, wozami, miarami i wagami, używanemi przy sprzedawaniu żywności, nareszcie o handlu naftą. Dalej mówi ustawa o ustanowieniu osobnych urzędów nadzorczych, które będą upoważnione do odbywania rewizyi i zbierania próbek w celu zbadania towarów za wynagrodzeniem. Naśladowanie i fałszowanie artykułów żywności, wyrabianie artykułów żywności, zdrowiu szkodliwych, oraz sprzedawanie ich jest przestępstwem albo nawet zbrodnią, jeżeli towar szkodliwy był powodem choroby lub śmierci. Wyrok potępiający może zawierać także rozkaz obwieszczenia go w dziennikach, a nawet utratę uprawnienia do przemysłu.

Dla badania podejrzanych towarów będą zaprowadzone osobne rządowe zakłady doświadczalne, a dla wykształcenia biegłych organów policyi zdrowia będą urządzone osobne kursa naukowe. Do współudziału może rząd wezwać reprezentantów dotyczących gałęzi naukowych.

Wiedeń, 5 czerwca. W Izbie poselskiej rozdano dzisiaj rządowy projekt ustawy przeciw usiłowaniom socyalistycznym. Ustawa zabrania pod karą zawiązywać stowarzyszenia, mające na celu sprowadzić gwałtowny przewrót istniejących stosunków politycznych i społecznych; rozmyślny udział w zjednywaniu członków dla takich stowarzyszeń, lub wzywanie do ich zawiązania karze pomieniona ustawa aresztem od miesiąca do trzech lat, z równoczesnym wymiarem kary pieniężnej.

Dalej ustawa ta zakazuje odbywać wszelkie zgromadzenia, publiczne uroczystości i pochody, mające charakter socyalistyczny. Przekroczenie tego zakazu karane jest ścisłym aresztem od miesiąca do trzech lat i podlega karze pieniężnej.

Wydawanie pism peryodycznych, jeżeli wyszedł zakaz drukowania ich i rozszerzania, może być powstrzymane. Dalsze wydawanie zakazanych w ten sposób pism, jak niemniej dalsze rozszerzanie pism skonfiskowanych, ich tajne posiadanie lub urządzanie tajnych drukarń — karane są aresztem od sześciu miesięcy do trzech lat i karami pieniężnemi.

Agitatorzy socyalistyczni, karani sądownie, oddani zostają na przeciąg trzech lat pod nadzór policyi.

Właściciele gospód, księgarze, właściciele wypożyczalni książek i domokrążcy za agitacye socyalistyczne postradać mogą licencyę na pewien czas, lub raz na zawsze.

Wzywanie do składek na cele socyalistyczne, lub dawanie składek karane jest aresztem i grzywną.

Wiener-Neustadt, 5 czerwca. Przybył tu cesarz; powitanie było pełne zapału. Inspekcya akademii wojskowej trwała kilka godzin. Cesarz wyraził swoje zadowolenie i pochwalił szczególnie batalion, w którym są arcyksiążęta Józef i Piotr i książe burboński Jaime. O godzinie 1 powrócił do Wiednia.

Praga, 5 czerwca. Obwieszczenie rektora czeskiego uniwersytetu ostrzega młodzież przed ponawianiem demonstracyj ulicznych i oświadcza, że policya zacznie teraz przeciwko nim występować z jak największą surowością.

Ischl, 5 czerwca. Umarł tutaj były prezes ministrów Hasner.

Rieka, 5 czerwca. Dnia 21 b. m. przybędzie tu eskadra angielska, złożona z ośmiu okrętów wojennych, aby podczas zapowiedzianego pobytu cesarza wziąć udział w uroczystościach, jakie wtedy na jego cześć odbyć się mają.

Paryż, 5 czerwca. Słychać znowu, że sędzia śledczy wezwał do przesłuchania dwóch wyższych oficerów artlyeryi pod zarzutem opieszałości w przechowywaniu dokumentów, które zawierały tajemnice wojskowe.

Londyn, 5 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin minister Fergusson oświadczył ponownie, że Anglia nie przyjęła na siebie żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współudziału swej armii w celach, przez przymierze potrójne przewidywanych. Włoscy mężowie polityczni zgadzają się z rządem angielskim w tem, że obecny stan rzeczy na morzu Śródziemnem i sąsiednich powinien być koniecznie utrzymany.

Lizbona, 5 czerwca. Policya skonfiskowała wszystkie numera dziennika, który dzisiaj zaczął wychodzić pod nazwą *Revolte* i zakazała dalsze wydawanie.

Lizbona, 5 czerwca. W Izbie poselskiej p. Bocage przedłożył sprawozdanie o ugodzie z Anglią i oświadczył się za nią. Sprawozdanie to wraz z wnioskiem przyjdzie na porządek dzienny obrad w sobotę t. j. jutro.

Libawa, 5 czerwca. Tutejszy konsul angielski otrzymał polecenie, aby żydów rosyjskich gorąco ostrzegał przed wędrówką do Anglii, bo tam z powodu nadmiaru sił roboczych nie znajdą zatrudnienia ni zarobku.

Konstantynopol, 5 czerwca. Wczoraj do 11 godziny nie nadeszła żadna wiadomość o puszczeniu na wolność podróżnych, uprowadzonych przez bandę rozbójników, chociaż wojska wycofano. Rabusie zdają się nie dowierzać.

Bankier Israel i dragoman Eckardt znajdują się jeszcze w Kirkilissa i nie wiedzą nic o jeńcach. Bryganci nie wzięli dotąd żądanej sumy na wykup.

Konstantynopol, 5 czerwca. Ostateczny wynik rokowań w sprawie wypuszczenia na wolność osób pojmanych przez rozbójników wczoraj w południe jeszcze był nieznany. Rokowania trwają dalej. Wykup złożono na żądanie rozbójników u agentów w Kirkilissie. Bankierowi Izraelowi zapewniono bezpieczeństwo. Minister spraw zagranicznych konferował w tej sprawie z ambasadorem niemieckim.

Iquique, 5 czerwca. Poseł chilijski u rządu republiki Boliwii w Lapaz, zażądał zwrotu pełnomocnictw, ponieważ Boliwia uznała juntę kongresową za stronę wojującą.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 5 czerwca 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	60
Zjednoczony dług w srebrze	92	60
Austryacka renta złota	111	05
5% austryacka renta (marcowa)	102	50
Akcye banku austro-węgierskiego	000	—
Akcye kredytowe	300	25
Londyn	117	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	32½
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	57½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Fałszywy czarny jedwab. Należy spalić kawałek materyi, którą mamy kupić a natychmiast fałszowanie jej wystąpi, gdyż prawdziwy jedwab farbowany skręci się natychmiast, gaśnie zaraz i pozostawia bardzo mało jasnego popiołu. Jedwab fałszowany (który łatwo wyświeca się i pryska) pali się powoli, mianowicie tlą włókna wełniane (jeśli są nadto barwikiem obciążone) pozostawiając popiół brunatny, który w przeciwieństwie do prawdziwego jedwabiu nie kręci się lecz krzywi. Gdy naciśniemy popiół z prawdziwego jedwabiu rozpada się, z fałszowanego nie. Fabryka jedwabiów G. Henneberga (c. k. dostawcy nadwornego) Zürich, rozsela wzory swych prawdziwych materyi jedwabnych każdemu, albo całe sztuki lub garnitury pojedyńcze franko i oclone.

Kraków, dnia 5/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	139	—	140	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	57	50	58	25
20-to frankówka złota	9	33	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	104	50
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	40	99	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	75	105	75
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	30	94	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	70	99	25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	75	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	40	98	40
4% „ „ „ „ II Em.	95	—	96	—
4½% „ „ „	99	60	100	40
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108	75	109	35
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	65	101	45
4½% „ „	98	50	99	40
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99	—	100	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	96	—	97	50

Lwów, dnia 4/6.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	311	—	314	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	80	101	50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	90	99	60
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	90	100	60
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	30	96	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	90	105	60
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	50	94	20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	50	99	20

Warszawa, dnia 4/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	60	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	50	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	101	—	—	—
5% „ „ „ II Em. „ 100	100	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ 100	100	50	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ 100	100	30	—	—

Wiedeń, dnia 4/6.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92	70	92	90
5% „ „ srebrna za złr. 100	92	65	92	85
4% „ „ złota za złr. 100	110	95	111	15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102	25	102	45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	—	133	75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	25	139	75
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148	50	149	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179	25	180	25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	105	05	105	25
5% Renta papierowa za złr. 100	101	55	101	75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	137	—	137	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ 100	129	50	130	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	75	94	25
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105	—	105	50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92	—	93	60

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	75	109	25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	85	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	101	50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	75	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	50	114	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	90	7	30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186	75	187	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	22	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	70	18	10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	80	12	20
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	—	20	75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	26	75	27	75

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	157	50	158	—
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	113	—	113	50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300	—	300	50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341	75	342	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	212	50	213	—
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	999	—	1000	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	237	—	237	50
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2830		2835	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	217	50	218	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	240	10	241	50

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie. — Dzienna sprzedaż 50.000 kilo.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

26 25 33

Dra Antoniego Barańskiego:

Mały podręcznik weterynaryi

wydanie trzecie, z 26 rycinami, kartonowane 1 złr, z przesyłką 1 złr. 20 ct.

Żywienie bydła.

Karton. złr. 1.30, z przesyłką złr. 1.50.

(Obydwa dziełka subwencyonowane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie) poleca 1416 1 2

księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dr. Jan Malec

adwokat w Andrychowie

poszukuje

kandydata adwokackiego początkującego.

Pierwszeństwo mają ci, którzy odbyli praktykę sądową. 1389 1 2

Ogłoszenie.

Spółka

handlowo-przemysłowa w Mielcu

poleca **z powodu zupełnej wyprzedaży**

wina węgierskie

czerwone i białe

kilkunastoletnie, w butelkach i beczkach,

malagę, koniak,

likiery i rosolisy

oryginalne, 1387 1 3

poniżej cen własnych, gwarantuje za dobroć takowych,

Realność

z placem pod budowę, blisko Rynku i plant, **do sprzedania.** Wiadomość w Bazarze mebli St. Michałowskiego w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej. 1389 1 6

L. 2.129.

Konkurs.

Przy oddziale technicznym Rady powiatowej w Wieliczce wakują **dwie posady konduktorów drogowych,** z płacą 420 złr. rocznie, ryczałtem na objazdy 250 złr. i prawem do awansu.

Ubiegający się o takowe mogą **do dnia 1 lipca b. r.** wnosić podania, zaopatrzone świadectwami. 1429 1 2

Z Wydziału powiatowego w Wieliczce.

Koncypient młodszy lub prawnik rutynowany

chociaż bez egzaminu, katolik, znajdzie **umieszczenie u adwokata na prowincyi,** niedaleko Krakowa.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1428 1 3

Zginął 1432 1

wielki czarny pies

(wabi się Hektor) rasy Neufundlandzkiej. Łaskawy znalazca otrzyma nagrodę.

M. Zieleniewski, Grzegórzki, 23.

„EXSICCATOR"

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 1408 1 10

Kantor: **ul. Gertrudy, 20, I piętro.**

Zakład wodoleczniczy

BYSTRA

pod Bielskiem

stacya kolei północnej, położony wśród uroczej doliny Białki, ze wszech stron otoczony górami, pokrytemi gęstym szpilkowym lasem, został

otwarty 15 maja b. r.

Lekarz zakładowy *Dr. Lippa* odbył specyalne studya z zakresu chorób nerwowych u prof. Meynerta we Wiedniu, jak niemniej jest dokładnie obeznany ze sposobem leczenia **ks. Kneipa w Wöhrichshofen.** 1399 1 4

Folwark

w powiecie Łańcuckim, około 70 morgów, z murowanym, wygodnym domem mieszkalnym, wystarczającemi budynkami gospodarczemi, z ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z inwentarzem żywym i martwym, jest z powodu zmiany stosunków familijnych **z wolnej ręki do sprzedania.**

Pośrednictwo wykluczone. 1571 2 3

Bliższa wiadomość u Wgo Pana **Hanusza, c. k. notaryusza w Łańcucie.**

Na lato mieszkania w Przegini duchow.

Pod lasem szpilkowym, w okolicy zdrowej i bardzo ładnej, jest kilka mniejszych czystych i suchych **pomieszkań do wynajęcia na lato** po umiarkowanych cenach. Bliższa wiadomość: **ul. Długa, 22, I p., drzwi I.** 1248 3 3

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

poleca

BIBLIOTEKĘ PISARZÓW POLSKICH

wydawaną przez 1406 1 0

Akademię Umiejętności w Krakowie.

8. Proteus albo Odmieniec, satyra z roku 1564, wydał Władysław Wisłocki. 1890 r. str. X i 41, z 1 podobizną . . . cnt. 25
9. Jana Sekluoyana Oeconomia albo Gospodarstwo, 1546 r., wydał Zygmunt Celichowski, 1890 r., str. VI i 78 . . . „ 40
10. Krzysztofa Pussmana Historya bardzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi, z r. 1551, wydał Zygmunt Celichowski. 1890 r., str. 34 . . . „ 20
11. Rozmowa Polaka z Litwinem. 1564, wydał Józef Korzeniowski. 1890, str. VIII i 91 „ 50
12. Jana Mrowińskiego Płoczywłosa Stadło małżeńskie, 1561, wydał Zygmunt Celichowski. 1890 r., str. VI i 36, z podobizną nagrobka Mrowińskiego . . . „ 25
13. (Mikołaja Reja) Historya prawdziwa, która się stała w Landzie, mieście niemieckiem, 1568, wydał Zygmunt Celichowski. 1891, str. XIII i 50 . . . „ 30
14. Henryka Kornelinsza Agryppy O szlachetności i zacności płci niewieściej, przekład Macieja Wirzbięty. 1575, wydał Stanisław Tomkowicz. 1801 r., str. 58 . . . „ 30
15. Teodora Zawackiego Memoriale Oeconomicum albo pamięć robót i wszelkiego dozoru gospodarskiego, 1616, wydał Józef Rostafiński. 1891, str. XVI i 172 . . . „ 80

Na Nagrody szkolne

poleca

księgarnia K. Bartoszewicza

Kraków, ulica Szew ka, 15,

ZŁOTE MYŚLI ADAMA MICKIEWICZA

poprzedzone życiorysem przez prof. Cz. Pieniążka.

Cena egzemplarza **40 cnt.,** za 10 egz. **3 złr.,** za 20 egz. **5 złr.,** za 30 egz. **7 złr.** Za oprawę z napisem: „Nagroda pilności" dopłaca się 10 cnt. od egz., przy większej ilości (najmniej 10 egzemplarzy) 8 cnt. od egzemplarza.

Taż księgarnia posiada i inne książki stosowne na nagrody, jak **Bajki Krasickiego** (cena 20 ct.), **Grzeczne dzieci,** zbiór powiastek, bajek (z rycinami, cena 50 cnt.), **Psałterz Dawidowy** Kochanowskiego (cena 40 cnt.), **Mała książeczka dla dzieci** (cena 15 ct.), **O Sobieskim** (cena 20 ct.) i t. p. W oprawie każda książeczka o 10 centów droższa. 1373 1 0

Wydział krajowy, L. L. 14.995.

Ogłoszenie.

Na posiedzeniu z dnia 21 listopada 1890 uchwalił Wysoki Sejm urządzić w kraju **trzy poprawcze kolonie rolnicze,** a mianowicie: a) **kolonię na 300 mężczyzn we wschodniej części kraju;** b) **kolonię na 200 mężczyzn w zachodniej części** i c) **kolonię na 150 nieletnich chłopców w środkowej części kraju.** Poszukując obszarów gruntowych, na cele rzeczonych trzech kolonij odpowiednich, Wydział krajowy ogłasza niniejszem co następuje:

ad a) Na kolonię dla 300 mężczyzn: potrzebny jest obszar gruntowy, obejmujący roli 600—900 morgów, w tem 10% łąk i pastwisk, nadto jest pożądany las objętości 200—250 m. Obszar ten ma być położony w jednym z powiatów: Lwów, Gródek, Żółkiew, Złoczów, Rudki, Żydaczów, Drohobycz, Sambor lub Stryj.

ad b) Na kolonię dla 200 mężczyzn: potrzebny jest obszar gruntowy, obejmujący roli 400—600 m., w tem 10% łąk i pastwisk, nadto jest pożądany las, obejmujący 150—200 morgów. Obszar ten ma być położony w jednym z powiatów: Nowy Sącz, Nowy Targ, Grybów, Gorlice, Limanowa, Krosno, Jasło lub Tarnów.

ad c) Na kolonię dla 150 nieletnich chłopców: potrzebny jest obszar gruntowy, obejmujący roli 150—200 morgów, w tem 10% łąk i pastwisk, nadto byłby pożądany las, obejmujący 50—80 m. Obszar ten ma być położony w jednym z powiatów: Rzeszów, Jarosław, Jaworów, Cieszanów, Przemyśl, Mościska, Drohobycz, Sambor lub Stryj.

Na rolę wymaga się gleby średniej, nadającej się do melioracyi osobliwie przy wytrwałej pracy, las ma być wedle możności mięszany, któryby dostarczał materyału nietylko na opał, ale i na budowle i potrzeby warsztatów, nadto każdy z poszukiwanych obszarów winien stanowić, o ile możności, jeden kompleks lub przynajmniej większe parcele, niedaleko siebie położone, ma być położonym w okolicy zdrowej, zaopatrzonej w zdrową do picia i kąpieli wodę, mieć bliską komunikacyę z koleją żelazną, tudzież z garnizonem wojskowym. Wreszcie oznajmia się, że podane wyżej przestrzenie mogą być, jeżeli posiadają inne wymagane warunki, nieco mniejszą lub większą od oznaczonej powyżej przestrzeni zajmować. Wydział krajowy zaprasza więc pp. właścicieli obszarów gruntowych, odpowiadających powyższym warunkom, którzyby chcieli sprzedać takowe funduszowi krajowemu na oznaczony wyżej cel, ażeby zechcieli **najdalej do 1 lipca b. r.** wnieść do Wydziału krajowego odnośne pisemne deklaracye, w których należy podać jak najdokładniej: położenie ofiarowanego obszaru gruntowego, jego jakość i rozmiary, ilość i jakość budynków gospodarczych i mieszkalnych, wreszcie żądaną cenę z doniesieniem, czyli na ofiarowanym majątku ciążą zobowiązania i długi, jakiego one są rodzaju i w jakiej wysokości.

Nakoniec oświadcza Wydział krajowy, że wniesione oferty, z którychby nie był w możności korzystać, będą oferentom do 3 miesięcy zwrócone, z oferentami zaś, których oferty będą przez Wydział krajowy przyjęte, a przez Sejm zatwierdzone, spisane zostaną kontrakty kupna i sprzedaży najdalej w przeciągu 4 miesięcy od daty uchwały sejmowej. 1421 1 3

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 19 maja 1891 r. *Grott.*



!Ważne dla Panów Bicyklistów!

Pierwsza Agencya Maszyn Rolniczych

Franciszek Albin w Podgórzu

ulica Rękawka, L. 159, obok kościoła,

poleca **na spłatę** najdoskonalsze

Bicykle „Rowera", „Universal Safety", „Diamond Safety", „King Safety", „Ausschaltbares Rover Tandem" itp.

Zamówienia przyjmuje także firma:

Jan Bajer w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 13.

Cenniki wysyłam na żądanie opłacone. 1312 5 12

Dra Ernesta Tilla

Prawo prywatne austryackie

tom II, zesz. 2 Prawo rzeczowe. (O prawie własności (dok.). O służebnościach).

Cena 2 złr. 20 ct. 1344 2 2

Otrzymała na skład główny księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych

Romana Silberbacha

w Krakowie

róg ul. Sławkowskiej i św. Tomasza, L. 10,

naprzeciw Grand Hotelu poleca

Portland cement opolski marki F. W. Grundmann, szczakowiecki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JO księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuski, płyty izolacyjne, smołę gazową, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywa również **pokrycia dachowe łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą ogniotrwałą.** 1390 1 25



Zamówienia za zaliczką pocztową.

Nasze składy: w Wiedniu — Krakowie — Lwowie — Przemyślu — Tarnowie — Rzeszowie — Czerniowcach — Bielsku-Biały — Opawie — Pilźnie.

Towar nieprzypadający do gustu przyjmujemy napowrót.

850 20 0

Zarząd Ogrodów w Olszy

naprzeciw cmentarza krakowskiego

poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon

wielki wybór

wysadków kwiatowych

jakoto: 1351 1 4

bratki, stokrótki, niezapominajki, goździki, oraz **drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące wierzby, jesiony, róże, głogi, konifery.**

Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami podług życzenia Szanownej Publiczności.

Również poleca się wielki zapas

drzewek owocowych w wybor. gatunkach po cenach jak najmożliwiej przystępnych.

Epifaniusz Uklański.

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego **Dra Müllera** od wielu lat z wybornym skutkiem używane przeciw wszelkim **chorobom nerwów,** powstałym **z nadużyć młodości,** a **osłabienie zarodowej siły życia i inne słabości** za sobą pociągającym. **Środek wzmacniający siłę męską** wypróbowany i pewny. Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie w głównym składzie

St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wimmergasse, 33.

Skład **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** w aptece Mikolascha. 1324 2 5

Mleko dworskie

w bliskości Krakowa, za jedno z najlepszych przez władzę uznane, w ilości **około 400 litrów dziennie,** jest stale pod dobremi warunkami **do wydzierżawienia.** 1319 5 10

Bliższa wiadomość: **Hotel Centralny.**

„MYSL".

Dwutygodnik literacko-artystyczny i społeczny p. t. „Myśl", jedyne w tym rodzaju pismo w Galicyi, wychodzi w Krakowie pod kierunkiem Komitetu redakcyjnego, złożonego z wybitnych literatów i artystów.

Obok cennych prac literackich pierwszorzędnych autorów naszych, zamieszcza „Myśl" stały fejleton znakomitego humorysty K. Bartoszewicza.

Prenumerata wynosi na prowincyi **2 złr. kwartalnie.** 1417 3 3

Adres Administracyi:

Kraków, ulica Zielona, 8.

Biuro Swiderskiego w Tarnowie

poleca

oficyalistów prywatnych z chlubnemi świadectwami.

Poszukuje: **subjekta i praktykanta** do handlu galanteryjnego i **praktykanta** do księgarni. 1393 5 0

Ma do sprzedania: **aptekę** na prowincyi i **handel towarów kolonialnych,** również **powóz wiedeński,** mało używany, i **landauer,** pod przystęp. warunkami.

Stojące falbany

do sukien damskich

z różnych materyj, wykonuje

magazyn Józefa Klimka

Lwów, ulica Batorego, L. 2.

Rękawiczki i bandaże

własnego wyrobu. 1350 3 3

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Płaszcze gumowe

męskie i damskie

w wielkim wyborze

po cenach fabrycznych poleca

magazyn W. Krzysztofowicza w Krakowie

Rynek, A—B, 37. 1318 5 0

Ekonom praktyczny, w średnim wieku, z najchlub. świadectwami — szuka posady na stół od św. Jana b. r.

Zgłoszenia **w Biurze komis.-inform. Wł. Jaworskiego. Kraków, ul. Grodzka, 30.** 1358 2 3

Fabryka wyrobów betonowych.

Biuro i skład wszech potrzeb technicznych

w Krakowie, Grzegórzki, L. 23.

Nim uzyskam pozwolenie odnośnych władz na urządzenie stacyi telefonicznej, łączącej moją fabrykę ze środkiem miasta, umieściłem tymczasowo dla wygody P. T. Odbiorców **w handlu Wgo Pana J. F. Fischera, linia A-B, książkę,** w której można wszelkie zlecenia, zapytania i żądania wpisywać. Trzy razy dziennie książka ta będzie kursować do mojego biura i zamówienia, jakoteż odpowiedzi na zapytania załatwiać się będą natychmiastowo. Jestto obliczone na drobniejsze niecierpiące zwłoki zamówienia, przy większych proszę uprzejmie o zawezwanie do porozumienia się ustnego. 875 16 0

Biuro otwarte od 6½ rano do 10 wieczór.

M. Zieleniewski.

Guwernantka

w starszym wieku, wyznania mojżeszowego, znajdzie umieszczenie 1350 5 0

w Biurze Świderskiego, Tarnów.

Pomocnika

z handlu galanteryjnego lub norymbergskiego, biegłego w ekspedycyi drobiazgowej — potrzebuje

handel Porębskiego i Zimlera w Krakowie. 1395 3 3

Inteligentna osoba

przyjmie natychmiast obowiązek gospodyni na wsi lub prowincyi u bezżennego chlebodawcy.

Adres: **Białkowska, Kraków, Hotel Narodowy.** 1303 10

Zdolnego

praktykanta ekonomicznego

przyjmie **Zarząd dóbr Radwan** poczta Szczucin.

1355 2 2 **Józef Łysy,** rządca.

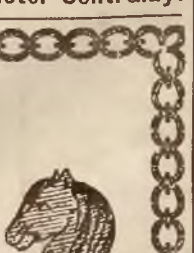
Na majówki i sezon letni



właśnie co wykończyłem wielki zapas przyborów do pięknej gry towarzyskiej

„CROQUET"

w całym komplecie i różnej wielkości, zarazem są do nabycia **kule** z drzewa oliwnego (lignum sanctum) i grabowego, oraz **kręgle** z drzewa grabowego i bukowego, posiadam też **wszelkie wyroby galanteryjne** i przyjmuję wszelkiego rodzaju **obstalunki.**



Zamówienia i reparacye uskuteczniam w najkrótszym czasie. Ręcząc za gustowne i szybkie wykonanie po cenach przystępnych, polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności.

Jan Bajer

właściciel magazynu wyrobów tokarskich w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13.

1258 8 0

Wyłączny skład na całą Galicyę i Bukowinę

oryginalnego

CARBOLINEUM

które jako najlepszy środek **do impregnowania drzewa przeciw wilgoci i tworzeniu się grzyba** uznane zostało

w handlu W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, A-B, 37. 1178 13 0

Przy większym odbiorze cena zniżona na złr. 20 za 100 kilo.

Imitacya Carbolineum 14 złr. za 100 kilo.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski